

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

19-20 listopada 2010 roku

WARSZAWSKIE CENTRUM
EXPO XXI



Targi Funeralne **MIEMENTO** '2010
im. Wojciecha Krawczyka



Czeskie Targi Pogrzebowe **VENIA** '2010

NUMER 5 / 2009

ISSN 1427-8457



„Mamy podstawę by wierzyć, że następne edycje Targów **MEMENTO** będą jeszcze lepsze. Uprawnia nas do tej wiary w sukces edycja z 2008 roku, znakomite usytuowanie wystawy, ogromny potencjał rozwojowy stołecznego przedsięwzięcia”.

Wojciech Krawczyk

(„Memento” nr 6/2008)

Po raz piątą Polskie Stowarzyszenie Funeralne (dawniej – Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy) organizuje w Warszawie targi pogrzebowe. To już piąta edycja Targów Funeralnych **MEMENTO**. Los zrzucił jednak, że po raz pierwszy Targi **MEMENTO** odbędą się bez współpomysłodawcy i zapalonego organizatora czterech poprzednich jego edycji – Wojciecha Krawczyka. W hołdzie dla jego wkładu w rozwój polskich targów branżowych i krajowej funeralistyki zarząd PSF postanowił, że od piątej edycji warszawska impreza będzie nosiła Jego imię.

V Targi **MEMENTO** im. Wojciecha Krawczyka odbędą się 19 i 20 listopada 2010 (piątek i sobota). Tegoroczna edycja przygotowywana jest w porozumieniu z Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Pogrzebowych Republiki Czech (Sdružení Pohřebnictví v ČR) i we współpracy z Targami BRNO – organizatorami czeskich Targów VENIA. Po raz drugi z rzędu patronat nad Targami **MEMENTO** objęła Światowa Organizacja Operatorów Pogrzebowych FIAT-IFTA.

Organizowane cyklicznie od 2000 roku Targi **MEMENTO** 2010 odbędą się w jednym z najnowocześniejszych w Europie Środkowo-Wschodniej centrów wystawowo-konferencyjnych – Warszawskim Centrum

EXPO XXI, przy ul. Prądzyńskiego 12/14. Hala wystawowa numer 1 o powierzchni 5250 m², zlokalizowana w głównym budynku Centrum EXPO XXI otworzy 19 listopada swoje podwoje dla wszystkich, którzy poszukują w produktach branżowych jakości, nowoczesności i rozwoju.

Warszawa od kilkuset lat ze względu na centralne położenie i dobre połączenia lądowe i powietrzne z resztą Polski i Europy ma strategiczną pozycję dla gospodarki krajowej. Międzynarodowe Lotnisko Okęcie w Warszawie, z rozwiniętą siecią połączeń ze wszystkimi europejskimi stolicami, zlokalizowane jest w odległości zaledwie 14 km od Centrum EXPO XXI. To wszystko sprawia, że Targi **MEMENTO** od 10 lat mają pozycję lidera wśród cyklicznie organizowanych wystaw krajowych i cieszą się rosnącym z edycji na edycję zainteresowaniem profesjonalistów z branży cmentarno-pogrzebowej.*

Do zobaczenia w Warszawie

*IV Targi Funeralne **MEMENTO** 2008: 64 wystawców, 3200 m² powierzchni brutto, 2000 gości z kraju i zagranicy, prestiżowy patronat Światowej Federacji Operatorów Pogrzebowych FIAT-IFTA, patronat medialny miesięcznika „Kultura Pogrzebu”, Dwumiesięcznika „Memento”.



Uroczyste otwarcie Targów **MEMENTO** 2008



Strona główna

Spis cmentarzy

Dokumenty do pobrania

Porady

Opiekę nad grobami

Aktualności

Informacje o zarządce

Ciekawe miejsca

Kontakt

Dodaj cmentarz

Dodaj osobę wybitną

Dodaj swój zakład pogrzebowy

SMS Serwis

Opieka nad grobami

Wirtualna świeczka

"Umartych wieczność dotąd trwa,
dotąd pomagają się im płaci"

Włódzisław Szymborski

Szybkie wyszukiwanie

Zaawansowane wyszukiwanie



Wirtualna świeczka



Opieka nad grobami



Wybitni

Aktualności

Najserdeczniejsze życzenia świąteczne i
noworoczne
23.12.2009

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, jak
również Nowego 2010 roku, Redakcja portalu polskie-
cmentarze.pl pragnie życzyć Państwu najserdeczniejsze
zyczenia.

więcej

Witamy w serwisie!
23.12.2009

Witamy w nowym serwisie POLSKIE-CMENTARZE.
Celem naszego portalu jest stworzenie miejsca, w
którym każdy będzie mógł zapoznać się z tematyką
dotyczącą cmentarzy. Serwis pomoże Państwu m.in. w
odnalezieniu miejsc pochówku wybitnych osób, czy
dekalizowaniu konkretnego cmentarza. POLSKIE-
CMENTARZE dostarczą również informacji o zakładach
pogrzebowych. Tylko tutaj odnawia Państwo wiele
ciekawych oraz przydatnych porad. Zapewniamy, że
wszelkie zgromadzone wiadomości będą na bieżąco
aktualizowane i uzupełniane. Zapraszamy do zapoznania
się z treścią serwisu.



STRONY INTERNETOWE

WIRTUALNY CMENTARZ



SYSTEM WSPOMAGAJĄCY

ZARZĄDZANIE CMENTARZAMI

- wyszukaj grób,
- wirtualny cmentarz,
- wirtualna świeczka,
- opieka nad grobami.

- system zgodny z ustawą o cmentarzach i chowaniu zmarłych,
- organizacja działań związanych z grobem,
- ewidencja klientów (osoby prywatne i firmy współpracujące),
- sprzedawane usługi i produkty,
- możliwość pracy wielu stanowisk w różnych lokalizacjach,
- raporty i zestawienia.

projekt i wykonanie:

ambsoftware

Ewa Miszewicz

Dyrektor handlowy

tel. 068/ 453 70 40

tel.kom. 0500 054 073

e-mail: em@ambsoft.pl

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY
Na okładce: budynek Warszawskiego Centrum
Targowo-Konferencyjnego EXPO XXI

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych, producentów
i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIII – numer 5

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE FUNERALNE
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889
NIP: 118-142-98-58 KRS: 0000163556
Konto: PKO BP S.A. Oddział 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



ZARZĄD

Tomasz Salski – Prezes
Danuta Kruk – Wiceprezes
Jarosław Wydmuch – Wiceprezes
Franciszek Maksymiuk – Sekretarz
Jan Krzysztof Szczuciński – Skarbnik

REDAKCJA

Beata Mróz – redaktor
redakcjamentom@o2.pl
tel. kom. 501 570 170

Anna Mróz – sekretarz redakcji
mrozanna@gazeta.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Aleksandra Danecka, Marek Jurkiewicz, Agata Rożek

WSPÓŁPRACOWNICY

Marian Kolczyński, Rita Ray, Katarzyna Skowrońska,
Ewa Witkowska

ZDJĘCIA

Ludmiła Dębowska, Anna Mróz, Beata Mróz,
Andrzej Skorski, Katarzyna Skowrońska,
Krzysztof Wolicki

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
tel. 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889

Kolportaż wyłącznie w prenumeracie

Cena prenumeraty rocznej – sześć numerów
(zamawiane od dowolnego numeru) – wynosi 192.60 zł.
Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 38 zł.

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam
i ogłoszeń. Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych
oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych
do druku.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Studio OpalGraf
tel. 22 834 83 85; www.OpalGraf.pl
e-mail: Studio@OpalGraf.pl

Korekta

Jadwiga Grabarczyk

DRUK

Lotos Poligrafia tel. 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Dwumiesięcznik Funeralny MEMENTO jest
oficjalnym organem prasowym Polskiego
Stowarzyszenia Funeralnego (PSF)
powołanego do życia w 1998 roku.

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



SPIS TREŚCI

6 AKTUALNOŚCI STOWARZYSZENIOWE

8 FORUM BRANŻOWE

10 Z PRASY

W STOWARZYSZENIU

12 Ogólnopolska konferencja w Lublinie

– Ku nowemu prawu

16 Byliśmy w Lublinie

18 Nowe prawo coraz bliżej

TARGI

20 Salon Funeraire 2009 w Paryżu

– Po śmierci też dbamy o środowisko

PRAWO

24 Orzecznictwo

26 List do zarządcy cmentarza Mariana Kolczyńskiego

Z WIZYTĄ W...

28 Eden – Dom Funeralny

Małgorzaty i Józefa Łukawskich

BRANŻA NA ŚWIECIE

30 Pogrzeb coraz bardziej ekologiczny

– Dziś: kremacja w krematorium

Jutro: Promesja w promatorium

ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ

32 Z notatnika przedsiębiorcy pogrzebowego

– Śmierć na szczycie

HISTORIA I OBYCZAJE

34 Tafefobia czyli strach przed obudzeniem się w trumnie

STATYSTYKI

38 Zgony Polaków w latach 2007-2008 część 2



Naszemu Koledze **Janowi Szczucińskiemu**
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca
Ryszarda Szczucińskiego

składają:

Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego
i Redakcja DF „MEMENTO”



Joanna Mucha, posł na Sejm RP

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA BRANŻOWA W LUBLINIE

Echem w lubelskiej prasie odbiła się konferencja, którą Polskie Stowarzyszenie Funeralne wraz z Regionalnym Stowarzyszeniem Zwolenników Kremacji zorganizowało w Lublinie w dniach 3-4 grudnia 2009 roku. Gościem honorowym konferencji poświęconej założeniom do projektu nowej ustawy pogrzebowej była Posłanka na



Sejm RP z ramienia PO, Pani Joanna Mucha. Konferencyjna debata, panel dyskusyjny i spotkanie z Panią Posł służły wypracowaniu wspólnego stanowiska branży pogrzebowej. Omówiono planowane zmiany w prawie pogrzebowym, podsumowano, a w niektórych punktach doprecyzowano założenia roboczego projektu założeń do nowej ustawy, przygotowanego przez PSF. Wymiana poglądów i panelowy charakter debaty prowadzonej przez doświadczonego prelegenta, Mariana Kolczyńskiego zaowocowały stworzeniem roboczego projektu ustawy, który w lutym br.

trafi do GIS-u. Tu zgodnie z zapewnieniami ministra Jana Orgelbranda, zastępcy Głównego Inspektora Sanitarnego posłuży za materiał do prac rządowego zespołu opracowującego nową ustawę. O przebiegu konferencji i ustaleniach ze spotkania z posłanką Joanną Muchą piszemy odpowiednio na stronach 12 i 18.



Porozumienie o współpracy

WSPÓLNE TARGI MEMENTO I VENIA

14 stycznia 2010 roku w Ostrawie odbyło się spotkanie delegacji Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego z przedstawicielami władz Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych Republiki Czech (Sdružení Pohřebnictví v ČR). W siedzibie czeskiego Stowarzyszenia polska reprezentacja w składzie: prezes PSF Tomasz Salski, Rafał Cichewicz i Marek Cichewicz przeprowadziła rozmowy z władzami czeskiej organizacji zawodowej reprezentowanej przez Emila Mačurę, Josefa Hajka i Pavla Lacinę. Dotyczyły one współpracy obu stowarzyszeń przy organizacji wspólnych targów pogrzebowych MEMENTO i VENIA w Warszawskim Centrum EXPO XXI w dniach 19-20 listopada 2010 roku. W imieniu obu stowarzyszeń umowę o współpracy określającą kwestie formalne i organizacyjne podpisali Emil Mačura i Tomasz Salski. Ustalono ponadto,



że w ramach wydarzeń towarzyszących Targom MEMENTO – VENIA'2010 odbędzie się międzynarodowa konferencja, w której udział wezmą właściciele i zarządcy krematoriów z całej Europy, a także zaproszeni przez Czechów przedstawiciele EFFS (European Federation of Funeral Services).



Emil Macura, Tomasz Salski

Z ostatniej chwili
**O NOWEJ
USTAWIE POGRZEBOWEJ**

28 stycznia 2010 w Lublinie członkowie zarządu Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji z Lublina i Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego spotkali się z ministrem Janem Orgelbrandem, zastępcą Głównego Inspektora Sanitarnego.

Kilkugodzinne spotkanie w Biurze Poselskim Joanny Muchy poświęcono konsultacji i zgłaszaniu uwag do opracowanego w GIS-ie roboczego projektu założeń do nowej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Będący punktem wyjścia do debaty ponad 20-stronicowy dokument uwzględniający w dużym stopniu zgłaszane od lat przez RSZK i PSF postulaty w kwestii rozwiązań szczegółowych przyszłej ustawy (słownik wyrażeń ustawowych, sposoby postępowania z prochami) został przez obecnych oceniony także pod kątem uzupełnienia go o nieporuszone w nim kwestie. Merytoryczna debata, dzięki udziałowi przedstawicieli świata nauki, przysłużyła się prezentacji argumentów przemawiających za konkretnymi rozwiązaniami korzystnymi nie tylko dla



branży, ale i dla wszystkich obywateli (możliwość rozsypywania prochów, dbałość o poziom usług pogrzebowych). Prezes Tomasz Salski zapowiedział, w ramach kontynuowania współpracy z GIS-em, złożenie w najbliższych tygodniach na ręce Jana Orgelbranda dalszych postulatów i wniosków będących pokłosiem spotkania z 28 stycznia 2010.

O założeniach roboczego projektu i przebiegu spotkania z Janem Orgelbrandem i Joanną Muchą poinformujemy Czytelników w następnym numerze MEMENTO.

**16 lutego 2010 roku mija pierwsza rocznica śmierci
Wojciecha Krawczyka**

Tego dnia (wtorek) o godz. 19:00 w kościele Św. Tomasza Apostoła w Warszawie przy ul. Dereniowej 12 (stacja metra Imielin, skrzyżowanie ulic Indiry Gandhi i Dereniowej) zostanie odprawiona msza św. za duszę świętej pamięci Wojciecha Krawczyka. Mszę celebrował będzie duszpasterz branży funeralnej, Ksiądz Prałat Tomasz Król.

KLEPSYDRA

kompleksowe usługi
pogrzebowe i kremacyjne

Prywatne Krematorium w Łodzi
Zgłoszenia kremacji przyjmujemy całą dobę.

Spopielenia wykonujemy w
następnym dniu od chwili zlecenia.

Odbiór urny z prochami i pełną
dokumentacją po ok. 2 godzinach.

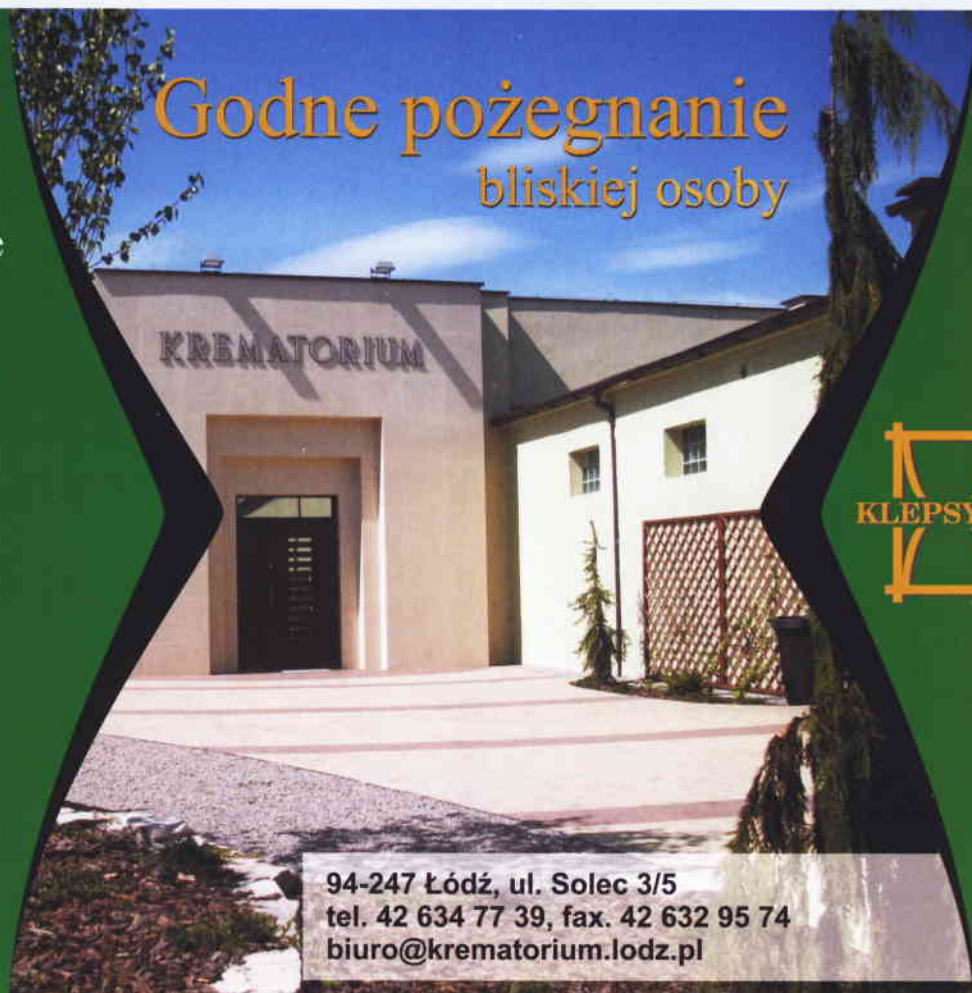
Oferujemy :

- trumny ekologiczne w atrakcyjnych cenach
- urny w cenach producenta
- tabliczki na urny

Zapraszamy do zapoznania się
z naszą ofertą.

www.krematorium.lodz.pl

Godne pożegnanie bliskiej osoby



94-247 Łódź, ul. Solec 3/5
tel. 42 634 77 39, fax. 42 632 95 74
biuro@krematorium.lodz.pl



PIERWSZE KOLUMBARIUM W OPOLU

W starej części cmentarza komunalnego w Opolu-Półwsi przy ul. Cmentarnej oddano do użytku 96 niszowe kolumbarium. Inwestycja finansowana w pełni przez administratora cmentarzy komunalnych w Opolu – Zakład Komunalny sp. z o.o. – zamknęła się w kwocie 100 tys. zł. „Choć w kolumbarium odbyło się dopiero kilka pogrzebów, to 1/3 nisz jest już zarezerwowana” – mówi Julian Juszczeński, zastępca kierownika administracji cmentarzy komunalnych w Opolu. Całkowita opłata za niszę zarezerwowaną za życia wynosi 2862 zł, do pogrzebu zaś 2742 zł.

Brak miejsca na tradycyjne pochówki, kłopoty z wytypowaniem miejsca na nową nekropolię oraz wzrost zainteresowania kremacją to argumenty, które w Opolu przemawiają za potrzebą oszczędzania miejsca na cmentarzach. „Zanim powstało kolumbarium chowaliśmy urny w grobach ziemnych, które zajmowały tyle samo miejsca co tradycyjne. Teraz w niszy o wymiarach 40x40x40 cm pochować można 2-3 urny. Na administrowanych przez Zakład Komunalny w Opolu cmentarzach komunalnych rocznie odbywało się 100-120 tego typu pochówków (10-11% pogrzebów). Liczby mówią same za siebie” – wyjaśnia Julian Juszczeński.

KREMATORIA W POLSCE

FIRMA WALICKI
- ŚLAŃSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
- SPOPIELANIE ZWŁOK
Bytom, ul. Piekarska 99

PARK PAMIĘCI SP. Z O.O.
- USŁUGI KREMACYJNE
Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE
- CMENTARZ KOMUNALNY
W CZĘSTOCHOWIE
Częstochowa, ul. Radomska 117

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
W SZCZECINIE - KREMATORIUM
Szczecin, ul. Ku Słońcu 125 A

PPU „ZIELEŃ” SP. Z O.O.
- ZAKŁAD KREMACJI
Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Srebrniki 14
(Cmentarz Centralny Srebrzysko)

ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH W WARSZAWIE
- SPOPIELANIE ZWŁOK
Warszawa, ul. Wóycickiego 14
(Cmentarz Komunalny Północny)

CREMERING s.c. - Krematorium
Głogów, ul. Sikorskiego 64C

ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH WE WROCŁAWIU
- SPOPIELANIE ZWŁOK
Wrocław, ul. Kiełczawska 90
(Cmentarz Psie Pole)

KLEPSYDRA SP.J. - KREMATORIUM
Łódź, ul. Solec 3/5

KREMATORIUM WYSZKÓW
Wyszków, ul. Pułtuska 177

Firma H. SKRZYDLEWSKA
- USŁUGI KREMACYJNE
Łódź, ul. Zakładowa 4

UNIVERSUM SPÓŁDZIELNIA PRACY
- KREMATORIUM
Poznań, ul. Wrzesińska
(Cmentarz Miłostowa)



KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE

- wysoka jakość obsługi
- umiarkowana cena
- dogodne terminy
- rezerwacja telefoniczna
- sale pożegnań i kaplice



BIURO OBSŁUGI KLIENTA

tel. 034 366 68 79, fax 034 366 68 81
ul. Radomska 117, 42-210 Częstochowa
ck@ck-czestochowa.pl; www.ck-czestochowa.pl



NOWY JAGUAR W BYDGOSKIM UNIWERSALU

Znana na kujawsko-pomorskim rynku usług funeralnych firma Alicji i Arkadiusza Durków z Bydgoszczy nabyła pierwszy w Polsce fabrycznie nowy karawan Jaguar. „Myśl żeby kupić wartego 150 tysięcy euro Jaguara zrodziła się podczas Targów Funeralnych MEMENTO'2008 w Warszawie. Umowę z producentem, włoską fabryką karawanów Pilato zawarliśmy w lipcu 2009 roku, a cztery miesiące później auto było już do odbioru” – opowiada Arkadiusz Durek, współwłaściciel bydgoskiej firmy.



W ten sposób od drugiej połowy listopada niezwykle eleganckie, pięciomiejscowe auto z wydzielonym przedziałem trumiennym obsługuje ceremonie pogrzebowe bydgoszczan, którzy zamawiają usługę w Uniwersalu. Ważący ponad 2 tony i mierzący ponad sześć metrów czarny karawan z chromowanymi elementami nadwozia wzbudza podziw i zainteresowanie nawet wśród zwykłych przechodniów. „Obsługa ceremonii Jaguarem jest u nas w standardzie, no chyba że na drogach jest gołoledź” – zapewnia uśmiechniętym głosem Arkadiusz Durek, który wraz z córką Klaudią osobiście odebrał nowiutkie auto z siedziby włoskiej firmy. „Te 1500 km i 17 godzin za kółkiem to był pierwszy test samochodu, który Włosi nazwali Królową

Karawanów” – tłumaczy. „Jej Wysokość” pod maską skrywa 207-konny, 2,7-litrowy silnik wysokoprężny z dwiema turbosprężarkami i bezpośrednim wtryskiem Common Rail, który pozwala w 8,2 sekundy osiągnąć prędkość 100 km/h. Nie o rozwijanie nadmiernych prędkości w tym przypadku jednak chodzi. „Przy poruszaniu się w tempie konduktowym niewątpliwym udogodnieniem jest zaawansowana sześciostopniowa automatyczna skrzynia biegów i wręcz bezgłośna praca silnika” – wylicza właściciel. Jaguar zaskoczył pozytywnie także pod względem spalania, które oscyluje wokół 10 litrów ropy na 100 km. System wspomagający



Arkadiusz Durek z córką Klaudią

poruszanie się po małych przestrzeniach, wykorzystując czujniki ultradźwiękowe zamontowane w przednim i tylnym zderzaku, ostrzeże przed przeszkodami, takimi jak krawężniki, słupki, cementarne nagrobki. Czujniki światła odpowiadają zaś za włączanie bi-xenonowych lamp, a czujniki deszczu regulują pracę wycieraczek. „Auto ma jeden mankament” – dodaje na koniec rozmowy Arkadiusz Durek. „Za szybko się brudzi. Ale taka jest już uroda czarnych aut. Polonez, którego zastąpił Jaguar też był czarny” – śmieje się właściciel pierwszego w Polsce karawanu marki Jaguar.



Cmentarny komputer

W Opolu na Cmentarzu Komunalnym tuż przy głównym wejściu ustawiono komputer, dzięki któremu można odnaleźć grób każdego z pochowanych tu zmarłych. Wystarczy znać jego nazwisko i imię. Na ekranie ukazuje się data śmierci oraz numer rzędu, kwatery i grobu. Można też przy pomocy komputera zapalić wirtualny znicz odnalezionej osobie. Jak się okazuje na opolskim cmentarzu przeprowadzono inwentaryzację wszystkich grobów, których jest ponad 42 tysiące. Być może inne cmentarze w Polsce wezmą z Opolu przykład.



Sesja zdjęciowa w prosektorium

Wicemiss województwa łódzkiego studiuje fizjoterapię na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Na pierwszych zajęciach w prosektorium studenci robili sobie zdjęcia ze zwłokami. Piękna panienska też zrobiła sobie fotkę z dłonią nieboszczyka, którego wskazujący palec wykonywał zdecydowanie wulgarny gest. Ktoś życzliwy wysłał to zdję-

cie do władz uczelni i zamieścił je w internecie na portalu „Nasza klasa”. Agencja organizująca wybory miss nie zamierza wyciągać z tego żadnych konsekwencji. Uczelnia wpięła studentce naganę do akt. Ale sprawa trafiła już do prokuratury, gdzie jest prowadzone śledztwo w sprawie ewentualnego zbezczerzczenia zwłok. Nie wiadomo, jak potoczą się losy pięknej ale niezbyt rozsądnej panienki z Łodzi.

Na ostatni ratunek

Pracownik jednego z zakładów pogrzebowych w Jastrzębiu Zdroju wezwany do zabrania z domu ciała starszego mężczyzny wyczuł u niego symptomy życia. Śladowe oznaki krążenia u 76 latka odnotował także wezwany przez pracownika zakładu pogrzebowego zespół ratownictwa medycznego. Podjęta akcja reanimacyjna przyniosła skutek, a rokowania lekarzy są pomyślne. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że trzy godziny wcześniej ta sama lekarka z pogotowia, po dokładnym przebadaniu nieprzytomnego mężczyzny, stwierdziła jego zgon. Jak z tego wynika, zdarza się, że pracownik pogrzebówki może poprawić, co lekarz zepsuje.

Zakupy po trupach

Klienci hipermarketu Auchan przy ul. Modlińskiej w Warszawie robili przedświąteczne zakupy, mimo że w kolejce do jednej z kas zmarł starszy mężczyzna. Kierownictwo sklepu nie uznało za

konieczne zamknięcie placówki do czasu zabrania ciała. W rezultacie Tadeusz K. przeleżał na podłodze sklepu przez ponad trzy godziny, mijany przez zdziwionych i zniesmaczonych sytuacją klientów. Rzeczniczka sieci Auchan Polska Dorota Patejko, gdy od dziennikarzy usłyszała o całym wydarzeniu, powiedziała: „To absolutnie niemożliwe, by ciało leżało tyle godzin na sali, a klienci robili zakupy”. Po chwili jednak oddzwoniła i przyznała, że to bardzo duże nieszczęście.

Usuwanie krzyży z miejsc wypadków

W Warszawie trwa akcja usuwania przydrożnych krzyży stawianych w miejscach śmiertelnych wypadków. Znikają krzyże z Wisłostrady, o czym donoszą rodziny tragicznie zmarłych ofiar. Rzecznik Zarządu Dróg Miejskich wyjaśnia, że w pasie



drogowym nie można stawiać krzyży ani nagrobków, chyba że wyrazi na to zgodę zarządca drogi. Tak się jednak składa, że takich pozwoleń nikt nie chce wydawać. Krzyże i znicze przyciągają uwagę kierowców, stając się przyczyną wielu wypadków.

Drogowcy twierdzą, że nie są one żadnym ostrzeżeniem dla kierowców. Można się zgłaszać do Zarządu Dróg Miejskich po odbiór zdemontowanych krzyży, ale w takim przypadku trzeba się liczyć z koniecznością wniesienia opłaty za zajęcie pasa drogowego. Jest to 10 zł dziennie za metr kwadratowy od dnia zinventaryzowania nielegalnie postawionego krzyża.

Najwierniejszy z wiernych

Łódzki cmentarz na Dołach ma od roku niezwyklego lokatora. Przy jednym z grobów przesiaduje tu mała czarna suczka. Robotnicy pracujący w pobliżu zrobili jej nawet budę, ale ona wołała mieszkać między grobami. Dwie panie przywożą tu na zmianę jedzenie. Zwierzak jest coraz słabszy i może tej zimy nie przeżyć. Pomoc zadeklarowała dyrektorka łódzkiego schroniska dla zwierząt. Pies zostanie zabrany z cmentarza. Obiecano znaleźć dla niego ciepły i serdeczny dom.

Ubezpieczenie grobu

Coraz więcej firm ubezpieczeniowych oferuje tak zwaną opcję dodatkową do polis majątkowych, które obejmują również grobowce lub nagrobki. Zajmują się tym między innymi PZU, Warta i Signal Iduna. Ubezpieczyciel może też pokryć koszt pogrzebu. Tego rodzaju polisy sprzedaje 4Life i Uniqa. Dzięki możliwościom, jakie oferują teraz takie firmy, zdewastowane przez wandalów groby będzie można szybko przywrócić do dawnej świetności.

Nieznane groby z ostatniej wojny

Pracownicy IPN-u rozpoczęli badanie zapomnianych mogił na terenie częstochowskiego dworca kolejowego. Odkryto je dzięki pewnemu mężczyźnie, który szukał

informacji o swoim ojcu walczącym w Powstaniu Warszawskim. Ktoś opowiedział mu, że zwłoki zmarłych w transportach niemieckich grzebano w Częstochowie tuż przy torach. Ze wstępnych ustaleń wynika, że może tam spoczywać nawet 2 tysiące ofiar. Prawdopodobnie leżą tam żołnierze polscy, którzy zginęli we wrześniu 1939 roku, jeńcy z wymiany między Niemcami i Rosjanami, Żydzi z transportów do obozów koncentracyjnych, rosyjscy jeńcy, powstańcy warszawscy i ofiary walk stoczonych w styczniu 1945 roku. Ekshumacja rozpocznie się wiosną przyszłego roku i prawdopodobnie obejmie obszar około 800 m².

Apel o szacunek – macewy poniszczone

Związek Wyznaniowych Gmin Żydowskich apeluje o szacunek dla ponad tysiąca cmentarzy żydowskich w Polsce, których nie ma już kto odwiedzać ani dbać o groby. Z trzy i półmilionowej społeczności po wojnie zostało się zaledwie dziewięć gmin, które nie są w stanie zadbać o te nekropolie. Dlatego większość z nich niszczy i ulega dewastacji. W wielu miejscowościach na teren kirkutu wyprowadzane są psy na spacer, ludzie wyrzucają tam śmieci, a pijacy rozbijają tu butelki. Przedstawiciele związku apelują o pomoc w porządkowaniu tych miejsc i przypominają, że wielu Żydów miało znaczący wkład w kulturę i naukę polską. Na warszawskim cmentarzu żydowskim pochowany jest Szymon Askenazy, Ludwik Zamenhof, ojciec Janusza Korczaka i wiele innych znanych osobistości. Ten cmentarz jest nadal czynny, chociaż rocznie odbywa się tu zaledwie od 20 do 25 pogrzebów.



Upiorny kalendarz

Podobno najnowszy kalendarz z serii „My Zombie Pinup” prezentuje modelki, z których każda jest w inny sposób okaleczona. Można wybrać ciała zalane krwią lub pokryte strasznymi ranami. Są tu modelki z wyrwanymi policzkami lub z przestrzeloną głową. Najwyraźniej istnieje pewna grupa amatorów tego rodzaju silnych wrażeń, skoro kalendarz jest wciąż drukowany i co najdziwniejsze – kupowany.



Biczowanie zwłok

W Ugandzie odnotowano ostatnio sporo zgonów spowodowanych piciem alkoholu zmieszanego z metanolem. Władze zapowiedziały przykładowe ukaranie nieboszczyków, żeby skutecznie przestraszyć amatorów zatrutego ginu. Kara będzie polegała na publicznym biczowaniu zwłok. W tym kraju biczuje się ciała samobójców, ponieważ odebranie sobie życia okrywa człowieka hańbą.

KU NOWEMU PRAWU



2 grudnia 2009 roku w Hotelu Lublins spotkali się przedstawiciele branży pogrzebowej i cmentarnej z całej Polski, aby rozmawiać o planowanych zmianach w prawie funeralnym. Konferencję połączoną z panelem dyskusyjnym zorganizowały: Polskie Stowarzyszenie Funeralne oraz Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji z Lublina. Ponad czterogodzinną konferencyjną debatę i dwugodzinny panel poprowadził Prezes Zarządu Włocławskiej „Zieleni Miejskiej” – Marian Kolczyński.

przedstawionych przez Główny Inspektorat Sanitarny.

Zebrane propozycje uszeregowane zostały w następujące zagadnienia: 1) cel i zakres ustawy, 2) określenie pojęć użytych w ustawie, 3) zakładanie cmentarzy, 4) zarządzanie cmentarzami, 5) cmentarze publiczne i niepubliczne, 6) stwierdzenie zgonu, 7) kremacja i postępowanie z prochami, 8) przygotowanie zwłok do pochowania, 9) konserwowanie i balsamowanie zwłok, 10) przewóz zwłok, szczątków i prochów, 11) prawo do pochowania, 12) pochowanie zwłok, 13) groby i prawo do grobu, 14) likwidacja grobów, 15) ekshumacja zwłok, 16) zamknięcie i likwidacja cmentarza, 17) przepisy karne, 18) postanowienia końcowe.

Zebrani przed przystąpieniem do części panelowo-dyskusyjnej zostali zapoznani przez pro-

Nowa ustawa pogrzebowa w myśl roboczego projektu miałaby regulować „sposoby stwierdzania zgonu i obchodzenia się ze zwłokami, urządzenie i utrzymanie (zakładanie i prowadzenie) cmentarzy oraz funkcjonowanie podmiotów świadczących usługi cmentarne i pogrzebowe”.

Zaproponowano stworzenie w ustawie słowniczka składającego się z 24 pojęć definiujących istotne dla branży pogrzebowej terminy, m.in. zwłoki, szczątki ludzkie, prochy, dom pogrzebowy, dom przedpogrzebowy, przygotowanie zwłok do pochówku, konserwowanie zwłok, balsamowanie zwłok, pochówek, pogrzeb, dochowanie, mineralizacja zwłok, ekshumacja, autokarawan, przedsiębiorca pogrzebowy, a także: trumna, urna, kremacja, pochówek, grób, grób ziemny, grób murowany, grób wielomiejscowy, katakumby, kolumbaria i inne. Przy okazji omawiania tego punktu projektu ustawy prowadzący odniósł się do pojęcia „pole pamięci”. „Tu nie chodzi tylko o zdefiniowanie pojęcia, ale w ogóle o możliwość dopuszczenia takiej formy pochówku prochów w nowej ustawie i ewentualne określenie miejsc, gdzie rozsypywanie mogłoby

Prowadzący konferencję przedstawił zebrane uwagi i propozycje w formie roboczego projektu nowej ustawy. Ten projekt to efekt podsumowania pracy 8 zespołów problemowych powołanych na zjeździe w dniu 3 czerwca 2009 roku w Warszawie. Uwzględniono w nim również uwagi, które podnoszono na spotkaniu zarządców i administratorów cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych w marcu minionego roku w Złotym Potoku. Znalazły się w nim również nie budzące kontrowersji zapisy obecnej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. W projekcie odniesiono się także do założeń do nowej ustawy



Karawan Pogrzebowy

FORD WINDSTAR 3,8
rok prod. 1995,
kolor ciemnozielony,
z klimatyzacją
i atestami Sanepidu.

tel. 0 502 259 861

wadzącego ze szczegółowymi propozycjami zapisów przygotowanego projektu. Poniżej publikujemy skrótowe jego omówienie.

mieć miejsce – w morzu, jeziorze czy rzece, w górach, nad lasami czy innym terenem, jak również, idąc dalej, rozsypywania czy zakopywania prochów w ogródku, czy stawiania ich na kominku.” – mówił Marian Kolczyński. Przy okazji omawiania pojęć wyniknęła także sprawa uregulowania pochówku zmarłych nie tylko na cmentarzach komunalnych i wyznaniowych, ale również w nie uwzględnionych w obecnie obowiązujących przepisach, podziemiach kościołów i obiektów sakralnych oraz w dawnych posiadłościach ziemskich. Dlatego proponuje się stworzenie w nowej ustawie przepisów o tzw. cmentarzach niepublicznych i określenie zasad zakładania utrzymania i zarządzania cmentarzami (miejscami pochówku) w obiektach sakralnych, a także zasady utrzymania i zarządzania (bez możliwości zakładania nowych czy rozszerzania istniejących cmentarzy) w posiadłościach prywatnych.

W kwestii zakładania i rozszerzania cmentarzy proponuje się utrzymanie w mocy dotychczasowych zapisów art. 1 ust. 1, 2, 3, art. 3, 4, 5, art. 20. ust. 1. ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Sprawdzone regulacje art. 2. ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 2 wyżej przytoczonej ustawy poświęcone zarządzaniu cmentarzami przemawiają za przeniesieniem ich do nowej ustawy w wersji niezmienionej. Projekt zakłada wprowadzenie przepisu, który stworzy zarządom cmentarzy podstawę prawną do pobierania opłat, w tym opłaty za pochowanie. Brzmi on następująco: „Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmen-

tarnych pobierane są przez zarządy cmentarzy opłaty, których zasady pobierania ustalają w odniesieniu do cmentarzy komunalnych rady gmin lub rady miast, a w odniesieniu do cmentarzy wyznaniowych właściwe władze kościelne”. Nowy zapis zlikwiduje obecny prawny paradoks polegający na tym, że art. 7 ust. 2 stanowi o pobieraniu opłaty po 20-tu latach od pochówku jak za pochowanie, a nie ma przepisu pozwalającego pobierać opłatę za pochowanie.

W materii stwierdzenia zgonu proponuje się utrzymanie dotychczasowych uregulowań art. 11 obecnie obowiązującej ustawy. Należałoby jednak dodać zapisy umożliwiające wydanie „świadczenia pochodzenia” w przypadku niemożności wystawienia karty zgonu. „Świadczenie pochodzenia” dla dzieci martwo urodzonych przed 22. tygodniem ciąży wystawiałby lekarz leczący, w przypadkach sprowadzania zwłok z zagranicy czyniłby to uprawniony do wystawienia świadectwa starosta, w razie zaś konieczności pochowania szczątków wykorzystanych przez uczelnię medyczną uprawniony rektor wyższej uczelni, a w przypadku ekshumacji – tak jak jest obecnie – uprawniony zarządca lub administrator cmentarza. Zapis ustawowy wiązałby się z koniecznością uregulowania kwestii szczegółowych w odpowiednim rozporządzeniu.

Zaproponowany projekt ustawy przewiduje szczegółowe uregulowanie zagadnienia kremacji w aspekcie m.in. kręgu osób uprawnionych do zlecenia kremacji, warunków jej przeprowadzenia, odbioru i przewozu prochów wraz z wymaganymi



Prowadzący konferencję Marian Kolczyński



Jerzy Kielbowicz. Prezes RSZK z Lublina

dokumentami na każdym etapie postępowania.

W zakresie przygotowania zwłok do pochówku przewidziano określenie warunków i zakresu czynności przy zmarłym w przypadku zgonu w szpitalu oraz zakres obowiązków identyfikacyjnych. W myśl zapisów projektu, zwłoki z prosektorium szpitalnego powinny być wydane w stanie umożliwiającym przystąpienie do ubrania, golenia i wykonania kosmetyki pośmiertnej, tj. zwłoki powinny być pozbawione wkłutych igieł, wenflonów, sond i innych

Opracowujemy zdjęcia i pamiątki po zmarłym

Zmontowany materiał w postaci prezentacji nagrywamy na płyty DVD

www.OpalGraf.pl tel. 501 78 22 30



akcesoriów medycznych, rany po sekcji zwłok powinny być zaszyte i oczyszczone, zwłoki powinny być umyte i zawinięte w prześcieradło jednorazowe. Te czynności powinny należeć do obowiązków szpitala i być wykonywane nieodpłatnie. Również nieodpłatnie przez 3 doby szpital powinien przechowywać ciało w pomieszczeniach chłodniczych.

Proponuje się wprowadzenie obowiązkowej, potwierdzanej protokołem identyfikacji przeprowadzanej po ułożeniu ciała w trumnie. Wystawianie zwłok do pożegnania powinno być obwarowane obowiązkowym wykonaniem zabiegów konserwacji lub balsamacji.

W ustawie powinny znaleźć się także zapisy poświęcone zabiegom konserwacji lub balsamacji w zakresie podmiotów uprawnionych do ich zlecenia, osób uprawnionych do ich wykonywania, warunków ich przeprowadzania i wymaganej dokumentacji.

Roboczy projekt ustawy zakłada także daleko idące zmiany w krajowym i międzynarodowym transporcie zwłok. Chodzi o uzgodnienie

polskich przepisów ze strasburskim porozumieniem Rady Europy z 1973 roku. Dokument ten przewiduje wydawanie dla międzynarodowych transportów zwłok tzw. paszportu dla zwłok. Krajowe przepisy powinny zaś zmierzać do wyraźnego ustalenia oddzielnych warunków dla transportu zwłok i transportu prochów, które nie stwarzają żadnego zagrożenia sanitarnego.

W zakresie prawa do pochowania zaproponowano utrzymanie w nowej ustawie art. 10. obecnej ustawy określającego grono osób uprawnionych do pochowania. W nowej ustawie, w myśl projektu, znaleźć powinny się także obowiązujące aktualnie art. 8, 9 oraz art. 11 ust. 4 i dalsze i w tym art. 12. Przywołane regulacje uzupełnić należy o przypadki pochowania martwych płodów i szczątków wykorzystanych przez uczelnie medyczne, szczątków pochodzących z ekshumacji czy sprowadzanych z zagranicy.

Z pewnymi modyfikacjami należałoby przenieść do nowej ustawy art. 7 obecnej dotyczący grobu. W zmodyfikowanym artykule należy umieścić zapis umożliwiający pobieranie zarządowi cmentarza opłat co 20 lat za groby murowane.

Projekt nowego prawa w wersji zaproponowanej podczas konferencji uwzględnia także potrzebę uregulowania, dotąd pomijanej w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych, kwestii prawa do grobu składającego się ze zbywalnych elementów własności materialnej, jak i z niezbywalnych elementów niematerialnych, czyli praw osobistych.

Przygotowany projekt, wychodząc naprzeciw problemowi „szczupłości” miejsc na cmentarzach, zawiera bardziej rozbudowane przepisy poświęcone likwidacji grobów. Utrzymano przyjętą w dotychczasowej ustawie możliwość wykorzysta-

nia grobu do ponownego pochówku po 20-tu latach. Kierunek zmian, w którym zmierzają zapisy projektu, to poszerzenie możliwości likwidacji grobów po uprzednim wydobyciu szczątków, przeniesieniu do ossarium, spopieleniu czy rozsypaniu na polu pamięci.

Uregulowania na nowo wymaga także definicja i procedura ekshumacji zwłok i prochów. Proponuje się, aby ekshumacja urn z prochami obłożona była mniej restrykcyjnymi wymogami niż ekshumacja zwłok lub szczątków. Projekt zakłada, że ekshumacją jest każde wydobycie zwłok lub szczątków z każdego rodzaju grobu i przeniesienie ich na inny cmentarz lub inne miejsce na tym samym cmentarzu, a także wydobycie zwłok lub szczątków w celu pogłębienia grobu i ponownego złożenia zwłok lub szczątków w pogłębionym grobie. Projekt odzwierciedla także potrzebę odzyskiwania miejsc w grobowcach (pieczarach, piwnicach) i grobach murowanych sprowadzającą się do przekładania do mniejszych trumienek, lub wręcz do jednej wspólnej nowej trumny (po co najmniej 20 latach) nie do końca zmineralizowanych zwłok oraz trumien i wykorzystywania odzyskanych w ten sposób miejsc do ponownego pochówku.

Zadawalająca regulacja zagadnień zamknięcia i likwidacji cmentarzy przemawia za przeniesieniem dotychczasowych zapisów do nowej ustawy.

W związku z tym, że wyżej przedstawione propozycje dotyczą zagadnień cmentarno-pochówkowych, dalsze prace zmierzać muszą do określenia wymagań, jakim powinny odpowiadać podmioty gospodarcze wykonujące usługi pogrzebowe. Chodzi z jednej strony o wymogi w odniesieniu do siedziby i wymaganego wyposażenia

przedsiębiorcy (chłodnia, specjalistyczny samochód), z drugiej zaś o zakres praw i obowiązków w czasie wykonywania działalności na terenie cmentarza czy też wykonywania działalności z użyciem nieruchomości cmentarnych (określenie wzajemnych stosunków pomiędzy zarządem cmentarza, a przedsiębiorcą i to zarówno w zakresie usług pogrzebowych, jak i usług ekshumacyjnych, kamieniarskich i innych). Nowe przepisy powinny także określić prawa i obowiązki zarządu cmentarza, łącznie z prawem do wydawania regulaminów cmentarnych, co umożliwiłoby określenie wzajemnych praw i obowiązków także osób odwiedzających cmentarze.

Choć omawianie przez prelegenta poszczególnych zapisów projektu nowej ustawy było od czasu do czasu przerywane merytorycznymi uwagami z sali, to dopiero dwugodzinny panel dyskusyjny pozwolił na pełną wymianę poglądów i propozycji uregulowań szczegółowych. Z wypowiedzi uczestników wyłonił się katalog spraw, które wymagają uregulowania ich w nowej ustawie. Zwrócono uwagę na zagadnienie pochówku dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży i konsekwencje wynikające z uznania ich za „zwołki”, a polegające na wystawianiu „normalnych”

dokumentów zgonu dla niekiedy kilkutygodniowych martwych płodów.

Zgłoszono także propozycję wprowadzenia pojęć: pieczara, piwnica lub grobowiec, które oznaczają grób wielomiejscowy, w którym trumny składowane są obok siebie i nad sobą i nie są oddzielone od siebie ściankami działowymi i stropem lub warstwą ziemi. Ustalono też, że w nowej ustawie należy zrezygnować z pojęcia „kostnica” na rzecz „domu przedpogrzebowego”. Zgodzono się także, że pochówek w katakumbach powinien być możliwy wyłącznie po przeprowadzeniu zabiegów konserwacji lub balsamacji zwłok.

W ramach dyskusji odrzucono także możliwość zakładania i prowadzenia cmentarzy przez osoby fizyczne lub prawne działające w oparciu o przepisy prawa prywatnego. Żywiota dyskusja rozgorzała także wokół zgłaszanej przez niektórych potrzeby powołania koronera, jako osoby uprawnionej do stwierdzania zgonu i określania jego przyczyny. Przeciwnicy swój opór argumentowali kosztami związanymi ze stworzeniem niezbędnej dla jego funkcjonowania infrastruktury (prosektorium, chłodnia, biuro, itp.)

Opowiedziano się także za jawnością rejestrów kremacji w aspekcie



liczby wykonywanych usług kremacyjnych. To odpowiedź na zakusy niektórych prywatnych przedsiębiorców prowadzących krematoria, zasłaniających się w tym aspekcie tzw. tajemnicą służbową przedsiębiorstwa. Tymczasem charakter ich działalności wymaga, aby informacje te były jawne i rejestrowane przez urzędy statystyczne.

Zwrócono także uwagę – w obliczu możliwej likwidacji lub zmniejszenia zasiłku pogrzebowego – na konieczność przekształcenia „prawa do pochowania” w „obowiązek pochowania” bliskich. I tym dyskusjom nie byłoby końca, gdyby nie późna godzina i stygnąca na stole kolacja...

Marian Kolczyński •

Urny

Wypożyczenie firm pogrzebowych

www.dewi.pl email:dewi@dewi.pl tel.(086) 271 03 60 w godz.7 - 16; fax.(086) 271 03 92



Bogaty, interesujący i różnorodny był program dwudniowego szkoleniowo-seminaryjnego pobytu w Lublinie w dniach 3-4 grudnia 2009 roku. Wykłady, prelekcje, wizyty na nekropoliach, wieczorna degustacja win z pierwszej polskiej Winnicy Jaworek – to tylko część programu, który wypełniał czas od rana do nocy.

Kilkudziesięciu przedsiębiorców pogrzebowych administrujących cmentarzami oraz zarządców cmentarzy stawiło się na szkolenie i seminarium zorganizowane w pierwszych dniach grudnia 2009 w Lublinie przez Polskie Stowarzyszenie Funeralne. Współorganizatorem zjazdu było lubelskie Regionalne Stowarzyszenie Zwoleńników Kremacji, które wybu-

poświęcił problematyce dokumentacji zarządcy cmentarza. Atutem wykładu było dobre przygotowanie prowadzącego w zakresie przepisów cmentarno-pogrzebowych, ale również wsparte przykładami omówienie dokumentów, takich jak księga wieczysta osób pochowanych na cmentarzu, księga grobów, księga cmentarna prowadzona w układzie rocznikowym oraz dokumentacja

nomocnika ds. systemu zarządzania jakością ISO 9001 przez ponad dwie godziny dowodził, że „lepiej zarządzać firmą, która posiada system zarządzania zgodny z normą 9001 niż firmą, która takiego systemu nie posiada”. „Bo nowe podejście do badania efektywności firmy – dowodził – polega na analizie czterech aspektów jej działalności: finansowej, zadowolenia klienta, wewnętrznych



wało pierwsze w Lublinie kolumbarium oraz administruje zabytkową kaplicą na cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie.

Wykłady i prelekcje odbywały się w hotelu „Lubliński”. Głównym wątkiem szkolenia były aspekty prawne związane z dokumentacją zarządcy nieruchomości. Prowadzący szkolenie Jacek Szopiński – wykładowca z zakresu zarządzania nieruchomościami i członek komisji egzaminacyjnych dla zarządców nieruchomości – dużo miejsca

ekshumacji. Wartość prowadzony wykład wsparty prezentacją multimedialną i okraszony ciekawymi przykładami z praktyki zacerpniętymi sprawił, że z pozoru nudne zagadnienia dokumentacji zarządcy nieruchomości nabrały interesującego wymiaru.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto seminaryjną prelekcję Bogdana Rajka zatytułowaną: „Zarządzanie jakością na cmentarzu i w zakładzie pogrzebowym”. Doświadczony urzędnik samorządowy i peł-

procesów operacyjnych oraz wiedzy i rozwoju. Korzyści zaś związane z wdrożeniem systemu zarządzania jakością ISO to przejrzystość działań, klarowny obieg informacji, podniesienie prestiżu firmy, a co za tym idzie i zaufania klientów” – przekonywał prelegent. Dla uwiarygodnienia tej tezy i unaocznienia korzyści znaczną część wystąpienia poświęcił przeanalizowaniu działań składających się na prawidłową (w oparciu o normę ISO 9001) realizację usług świadczonych przez sektor pogrze-





Kaplica na Cmentarzu przy ul. Białej w Lublinie

Kolumbaria na Cmentarzach Ewangelickim i Komunalno-Wojzkowym

bowo-cmentarny. Poszczególne usługi, m.in. realizacja kompleksowej usługi pogrzebowej, wykonanie usługi kremacyjnej, przechowywanie zwłok w chłodni czy przeprowadzenie ekshumacji zostały przeanalizowane pod kątem prawidłowego systemowego podejścia do ich realizacji. Na zakończenie, dzięki rozwiązaniu kwestionariusza identyfikującego indywidualny styl roz-

macji, Aleksander Gutthy i Andrzej Malinga. Wrażenie na wszystkich robiła gościnność, poziom wiedzy i kompetencji gospodarzy, którzy od 8 lat działają na rzecz pozytywnego postrzegania kremacji w swoim regionie i propagują budowę kolumbariów na lubelskich cmentarzach. Andrzej Malinga, Członek Zarządu RSZK, oprowadzający wycieczkę po zespole lubelskich zabytkowych

podziwiała także odrestaurowaną, wysiłkiem i nakładem finansowym członków RSZK, zabytkową kaplicę na Cmentarzu Wojkowo-Komunalnym przy ul. Białej.

Podczas szkolenia zwiedzono także Muzeum na Majdanku. Duże wrażenie zrobił na wszystkich dwugodzinny spacer po niegdyś 270-hektarowym kompleksie obozowym, w którym Niemcy w latach 1941-1944 uśmiercili około 80 tys. osób spośród 150 tys. tam więzionych. Ślady maszyny śmierci napotykalismy niemal w każdym baraku w postaci komory gazowej, puszek po cyklonie B, naczepie auta, na której transportowano zwłoki, czy też budynku krematorium z pięcioma piecami. Działalność RSZK z Lublina dowodzi, że świadomość w kwestii kremacji należy jednak zmieniać i jest to możliwe.

Beata Mróz •



Imieniny p. Barbary

Kolacja

Degustacja win

wiązywania konfliktów, uczestnicy seminarium mieli okazję dowiedzieć się czegoś o sobie samych.

Uczestnikom lubelskiego zjazdu asystował przez trzy dni pobytu Prezes RSZK, mec. Jerzy Kiełbowicz i członkowie zarządu lubelskiego Stowarzyszenia Zwolenników Kre-

nekropolii (ewangelickiej, katolickiej) i cmentarzu komunalno-wojskowym przy ul. Lipowej i Białej, zaprezentował trzy kolumbaria, które dzięki inicjatywie Stowarzyszenia powstawały od 2004 roku, gdzie w 550 niszach jest miejsce dla około 1100 urn. Wycieczka

cyklonie B, naczepie auta, na której transportowano zwłoki, czy też budynku krematorium z pięcioma piecami. Działalność RSZK z Lublina dowodzi, że świadomość w kwestii kremacji należy jednak zmieniać i jest to możliwe.

AKCESORIA FUNERALNE

- wózki
- stoły
- nosze
- i wiele innych...

Zadzwoń po katalog i sprawdź nasze ceny.

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

tel./fax. +48 34 328 51 48
e-mail: primatex@op.pl
www.prima-tech.net



„Odkąd zostałam Posłem na Sejm, sprawa pilnej zmiany ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych jest mi znana. Wypracowane przez Państwa, jako branżę, założenia nowej ustawy są dla mnie oczywiste. Co więcej w Platformie Obywatelskiej jest duża grupa osób, która będzie tych zapisów broniła, bo one wprowadzają w Polsce normalność” – zaczęła swoje wystąpienie Joanna Mucha. „Dziś chciałabym poznać Państwa stanowisko wobec wstępnych, opracowanych w GIS-ie założeń do nowej ustawy i uwagi Państwa przekażę kompetentnym osobom”.

Na tak postawioną propozycję w imieniu obecnej na spotkaniu licznej reprezentacji przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy zareagował Marian Kolczyński, koordynator prac nad przygotowanym przez PSF roboczym projektem nowej ustawy. „Zdajemy sobie sprawę z tego, że zapisy ustawy dotyczące rozsypywania prochów są

zwłaszcza dla hierarchów polskiego Kościoła kontrowersyjne. To bardzo atrakcyjne medialnie zagadnienie jest jednak dla naszego środowiska poboczne. Naszym celem jest generalne uregulowanie spraw dla branży istotnych, które nie budzą żadnych kontrowersji – mówił Kolczyński. Wskazał na konieczność objęcia nową ustawą całych grup zagadnień, które nie są uregulowane prawem lub są uregulowane w sposób wymagający zmian. „Pilnie należy unormować funkcjonowanie przedsiębiorstw pogrzebowych i krematoriów oraz kwestie międzynarodowego transportu zwłok w kierunku dostosowania naszych przepisów do prawa UE” – wymieniał Kolczyński.

Zawartość ustawy to jedno, drugie to procedura i technika pracy nad jej projektem. Prezes Tomasz Salski zwrócił się do Pani Poseł z apelem o uczestniczenie branży pogrzebowej w pracach nad ustawą już na etapie powstawania jej projektu. „Jeśli jako branża będziemy

zaproszeni do konsultacji dopiero po uzgodnieniach resortowych, to nasze uwagi siłą rzeczy wpłyną jedynie kosmetycznie na projekt” – argumentował Salski. Zebranych szczególnie zainteresowały sprawy politycznej kuchni prac nad ustawą. „W tym przypadku ustawa, której materia leży w gestii czterech resortów (zdrowia, infrastruktury, kultury i dziedzictwa narodowego, spraw wewnętrznych i administracji) będzie musiała przejść przez cztery komisje sejmowe. Istnieje oczywiście obawa, że tam zostanie zepsuta” – tłumaczyła Pani Poseł. Jest jednak i na to rada, uspokajała Joanna Mucha. „Jeśli projekt ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych będzie projektem rządowym, a nie poselskim, to jest duża szansa, że niewiele się w nim w toku prac w Sejmie zmieni, projekty rządowe przechodzą bowiem z dużą dyscypliną. Dlatego tak ważne jest, żeby udało się branży pogrzebowej uczestniczyć w pracach zespołu



opracowującego projekt zanim trafi on do Rządowego Centrum Legislacji” – wyjaśniała Joanna Mucha.

Zgromadzeni na spotkaniu przedsiębiorcy, dotknięci wieloletnim doświadczeniem bezskutecznego oczekiwania na nowe prawo, dopytywali o szanse na jego uchwalenie. „Punktem wyjścia jest przygotowanie z Państwa strony założeń i postulatów, które będą materiałem wyjściowym do pracy międzyresortowego zespołu opracowującego projekt, który zostanie następnie przekazany do dalszych

prac” – radziła na zakończenie spotkania Pani Poseł. „Sprawa uchwalenia nowej ustawy nie jest jednak tak prosta, jakby się można było tego spodziewać. Trzeba się liczyć z niechęcią polskich hierarchów Kościoła i zbliżającą się kampanią prezydencką, spornym punktem jest bowiem kwestia postępowania z prochami po kremacji” – wyjaśniła Joanna Mucha. Tymczasem z aprobatą wszystkich obecnych spotkała się propozycja Pani Poseł zorganizowania w najbliższym czasie spotkania przedstawicieli RSZK i PSF

z Ministrem Janem Orgelbrandem. Zapowiedziane w dniu 4 grudnia robocze spotkanie z zastępcą Głównego Inspektora Sanitarnego odbyło się 28 stycznia 2010 roku i poświęcone było szczegółowemu omówieniu założeń do nowej ustawy. Nadarzyła się przy tej okazji sposobność do bezpośredniego zgłoszenia wniosków i uwag do najnowszej wersji założeń ustawy opracowywanej w GIS. O przebiegu tego spotkania w następnym numerze MEMENTO.

Beata Mróz •



Super promocyjna cena
45 000 euro



L'URCIUOLITM

group's

Zona Industriale Pianodardine 83100 Avellino (Italy)

tel. +39 0825 625600, +39 0825 624136, fax +39 0825 622469

W Polsce +48 794 750 764

e-mail: info@gruppourciuli.com Internet: www.gruppourciuli.com

Targi

FUNÉRAIRE
PARIS 09

19 - 21 NOVEMBRE 2009

Visiteurs munis de badge
Visitors with badge
Entrée/Entrance



PO ŚMIERCI TEŻ DBAMY O ŚRODOWISKO

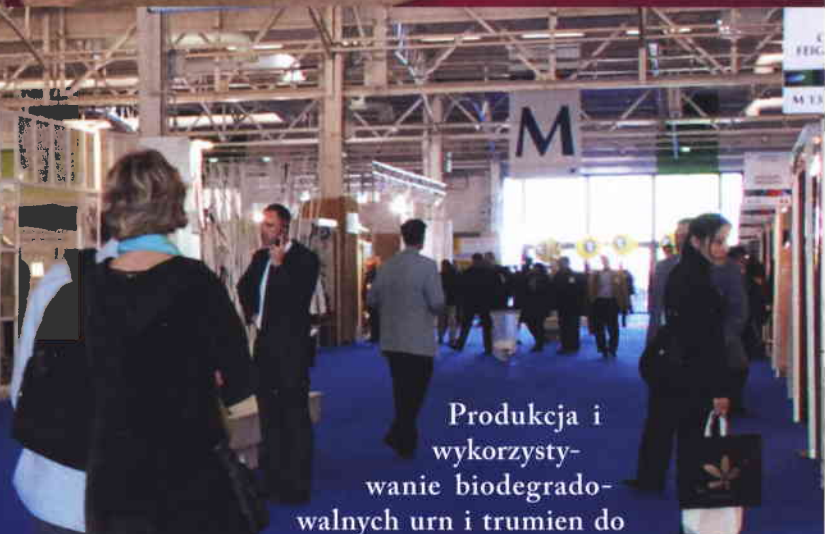
**Ekologia jest na topie.
Nawet branża pogrzebowa
stała na wysokości zadania i proponuje
coraz nowsze wzory produktów
oraz technologie przyjazne środowisku.**



21 listopada 2009 roku zamknięto drzwi dwunastej już edycji Międzynarodowych Profesjonalnych Targów Pogrzebowych Funéraire Paris 2009. Po raz kolejny targi Funéraire Paris udowodniły, że są branżowym wydarzeniem nie do pominięcia przez profesjonalistów.

Odbywająca się raz na dwa lata impreza z każdą edycją przyciąga większe rzesze zainteresowanych. Tym razem ponad 230 wystawców z 12 krajów zaprezentowało w ciągu 3 dni swoją ofertę w parku ekspozycyjnym Paris - Le Bourget. Organizatorzy z dumą ogłosili, że w tym roku, mimo powszechnej opinii o panującym kryzysie finansowym, odnotowano o 6% więcej odwiedzających niż dwa lata temu. Przybyli z około 50 krajów (m.in. z Belgii, Chin, Hiszpanii, Indii, Kanady, Niemiec, Polski, Portugalii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoch...) goście indywidualni, ale

Salon Funeraire 2009 w Paryżu



także grupowe delegacje. Dla grup zorganizowanych przygotowano specjalne atrakcje. Było oficjalne powitanie przez organizatorów targów i CSNAF (Chambre Syndicale Nationale de l'Art Funéraire - Krajowa Izba Sztuki Pogrzebowej), była wycieczka po najbardziej znanym cmentarzu we Francji – Père Lachaise i mieszczącym się na jego terenie krematorium oraz zwiedzanie domu pogrzebowego.

W hali o powierzchni 20 000 m² zobaczyć można było zarówno tradycyjne jak i całkowicie innowacyjne produkty, między innymi pamiątki, dekoracje, trumny, urny, pomniki czy pojazdy pogrzebowe.

Swoje produkty wystawiali również liczne zakłady usługowe z dziedziny florystyki, tanatopraksji, kremacji, ceremonii pogrzebowych i ubezpieczeń funeralnych.

Tendencje proekologiczne od dłuższego czasu dają się zauważyć w każdej dziedzinie życia, ale od pewnego czasu ten trend daje się wyraźnie zauważyć również w dziedzinie pochówku. Jeszcze za życia możemy postarać się, by po śmierci też zadbać o Matkę Ziemię.

Produkcja i wykorzystywanie biodegradowalnych urn i trumien do pochówku stała się symbolem nowoczesności branży pogrzebowej.

Od lat już mocno zakorzeniona we Francji i wielu krajach Europy Zachodniej tradycja kremacji zwłok daje producentom coraz większe pole do popisu, ale także staje się ogromnym wyzwaniem. Przedsiębiorcy prześcigają się w tworzeniu nowych technologii produkcji. Podczas tegorocznych targów zobaczyć można było m.in. elektryczne karawany czy wyściółki z włókien naturalnych. Wiele stoisk zdobyły niezwykle oryginalne trumny z loomu, kartonu, trawy, wikliny, a nawet z bawełny, które stopniowo zdobywają coraz większą popularność, i to



nie tylko dzięki cechom ekologicznym, ale również dzięki przystępnej cenie.

Urny z ceramiki hiszpańskiej firmy Alaida, czy też urny z masy kukurydzianej produkowane w Holandii przez firmę Eco – Urn, to produkty dostępne na rynku od kilku lat, jednak w Polsce wciąż nieznane.

Nie tylko materiał ma tutaj znaczenie. Niekończące się ilości wzorów, od klasycznych po całkowicie nowoczesne, potrafią zaskoczyć a nawet zaszokować odwiedzających. Domy pogrzebowe bezustannie poszerzają gamę produktów. Chcąc nadążyć za trendami, nie mogą pominąć tych, które spełniają oczekiwania miłośników środowiska.

Czołowy francuski producent trumien kremacyjnych, firma AB Crémation z Nîmes, zaprezentowała w tym roku trumnę z kartonu, klejoną masą z ziemniaków i kukurydzy, wyścieloną naturalnym lnem. Dostępna w ośmiu wersjach kolorystycznych pozwala dobrać wzór do życzeń rodziny zmarłego. Podobne założenia mają nasi rodzimi producenci – firma Eko-Ben, producent trumien kartonowych, oraz firma Kagos, która wprowadziła na rynek całkowicie nowy produkt – trumnę z loomu.

W tym roku wyjątkowo bogata okazała się też oferta wszelakich elementów dekoracyjnych podnoszących estetykę wystroju cmen-

tarzy. Grawerowane w kamieniu fotografie, szklane rzeźby i tabliczki, niewielkie figurki ceramiczne o przeróżnych kształtach przeznaczone do dekoracji nagrobków, ceramiczne kwiaty i tabliczki z wierszami są dobrze znane i powszechnie stosowane na cmentarzach w Europie Zachodniej.

Dużym powodzeniem cieszyły się też wysokiej jakości windy do opuszczania trumny do grobu. Dystrybuowane przez polską firmę Sam's Supplies urządzenia zmieniają całkowicie scenerię i podnoszą rangę najważniejszego momentu ceremonii pochówku, jakim jest opuszczenie trumny do grobu.

Pozostaje mieć nadzieję, że moda na ekologię, estetykę pogrzebu oraz barwne dekoracje na nagrobkach stopniowo będzie się zakorzeniać i w naszym kraju, gdyż pozwala ona przełamać stereotyp ciemnych, surowych kamiennych płyt nagrobnych jako jedynego wzorca godnego upamiętnienia zmarłych.

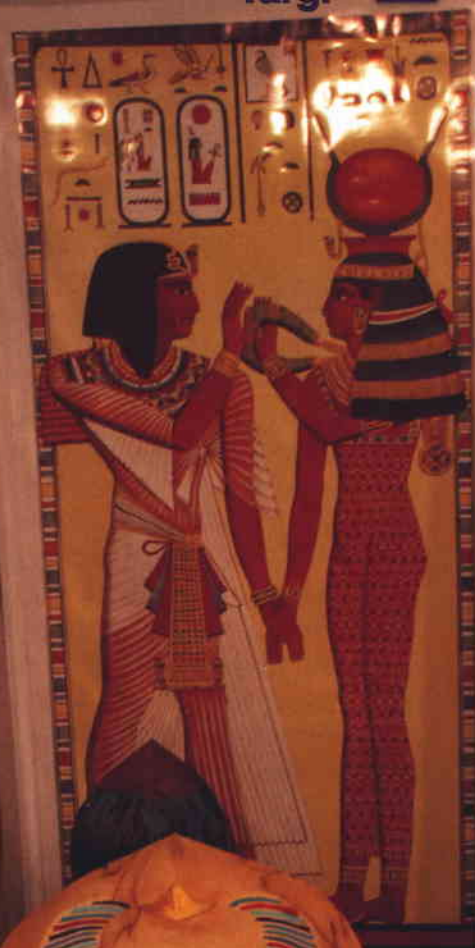
Wbrew swojej tematyce, targi pogrzebowe wcale nie ukazują się odwiedzającym jako wydarzenie ponure. Wprost przeciwnie – kolorowe wykładziny, mnóstwo dekoracji kwiatowych, pięknie przystrojone stoiska wcale nie przypominają mrocznej atmosfery, jaka kojarzy się nam ze śmiercią. Odbywające się podczas targów liczne animacje pozwalają w przyjaznej atmosferze załatwić sprawy zawodowe, a przy okazji dowiedzieć się czegoś więcej o swojej branży. Podczas targów zorganizowano wystawę fotografii czarno białej z pięknymi zdjęciami z cmentarzy oraz liczne konferencje. CPFM (Confédération des Professionnels du Funéraire et de la Marbrerie – Federacja Przedsiębiorców Pogrzebowych i Kamieniarzy) przygotowała wykład na temat nowych przepisów dotyczących branży oraz przyszłości państwowego dyplomu ukończenia kursu tanatopraksji, jak również na temat wyników trzeciego Barometru CSNAF (Chambre Syndicale Nationale de l'Art Funéraire – Krajowa Izba Sztuki Pogrzebowej) zatytułowanego „Francuzi i obrzędy pogrzebowe” (Les Français et les Obsèques) przeprowadzonego przez instytut Crédoc. Wszystkie wykłady połączone były z debatami, w ramach których prelegenci wymieniali opinie ze słuchaczami. Jedynym mankamentem okazał się fakt, iż wszystkie wykłady odbywały się w języku francuskim, co w przypadku największych profesjonalnych targów międzynarodowych jest dość znacznym uchybieniem.

Najstarsze i najbardziej popularne czasopismo branżowe Funéraire Magazine (Magazyn Pogrzebowy) przygotowało konferencję zatytułowaną „Espaces, Cinéraire en question” (Problem miejsc pochówku urn kremacyjnych), którą poprowadził Olivier Gehin. Podczas tego wystąpienia przedstawiono wyniki ankiety na temat organizacji miejsca pochówku urn, przeprowadzonej wśród zwolenników kremacji. Po debacie rozdane zostały pierwsze Trofea konkursu „Souvenir Cinéraire” (Pochówek urn). Główne nagrody otrzymali:

- w kategorii Columbarium (Kolumbarium) – Agnès Descamps i André Pernot za miejsce pochówku urn na cmentarzu Brasse w gminie Belfort (okolice Bazylei),
- w kategorii Jardin du Souvenir (Ogród Wspomnień) – Pierre Vidallet, Benjamin Chaprenet i Jérémy Chamoulaud za Park Pamięci przy krematorium w Vienne (okolice Lyonu),
- w kategorii Monument Cinéraire (Pomnik z urną) – Dominique Caumont z Firmy Suzanne za cmentarz w Hôpital d'Orion w Akwitanii (południowy zachód Francji).

Po zakończeniu targów wystawcy po raz kolejny przyznali, że nawiązali obiecujące kontakty handlowe. W tegorocznej edycji wzięło udział 4 wystawców z Polski, a ich entuzjazm, miejmy nadzieję, zachęci profesjonalistów branży pogrzebowej do udziału w tej największej w Europie imprezie planowanej na listopad 2011 roku.

Ludmiła Dębowska •



Naczelny Sąd Administracyjny: regulamin cmentarza komunalnego ustala Rada Gminy lub Miasta

Teza tej treści znalazła się w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 października 2009 roku jednoznacznie stwierdzającym, że nadanie regulaminu cmentarza komunalnego nie jest ustawową kompetencją burmistrza (wójta, prezydenta miasta), czyli organu wykonawczego. Orzeczenie NSA daje istotną wskazówkę, w jaki sposób rozgraniczać kompetencje organów prawodawczych i wykonawczych na obszarze gminy. Sąd kasacyjny stanął bowiem na stanowisku, że z kompetencji burmistrza (wójta, prezydenta miasta), określonej jako zarządzanie cmentarzem, nie można wywodzić kompetencji w zakresie uchwalania regulaminów będących przepisami prawa miejscowego z zakresu

korzystania z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

NSA podkreślił, że na podstawie ustawy o samorządzie gminnym gminie przysługuje prawo stanowienia aktów prawa miejscowego obowiązujących na obszarze gminy. Ustanawia je Rada Gminy w formie uchwały. W ocenie NSA art. 2 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie przyznaje wójtom, burmistrzom, prezydentom miast kompetencji do stanowienia przepisów w zakresie regulaminów cmentarzy komunalnych. Właściwość do stanowienia aktów prawa miejscowego zastrzeżona jest do kompetencji Rady Gminy. Kompetencja wójta do stanowienia aktów prawa miejscowego ogranicza się tylko do przepisów porządkowych w

sytuacjach niecierpiących zwłoki. NSA swoje stanowisko wywiódł z przepisów Konstytucji RP z 1997 roku. Sąd zauważył, że zgodnie z jej uregulowaniami to organy samorządu terytorialnego na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawie ustanawiają akty prawa miejscowego obowiązujące na obszarze działania tych organów. Zasady zaś i tryb wydawania aktów prawa miejscowego określa ustawa. Z tej regulacji konstytucyjnej wypływa, zdaniem NSA, zasadnicza konsekwencja w zakresie stanowienia prawa miejscowego: kompetencji do stanowienia aktów prawa miejscowego nie można domniemywać. Muszą być one wyraźnie przyznane przez przepisy prawa.

ks •



Sąd Apelacyjny: nagrobek nie musi być najtańszy

Precedensowy wyrok w sprawie zwrotu kosztów ubezpieczenia nagrobka przez PZU wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. Otóż koszt nagrobka tragicznie zmarłego w wypadku samochodowym trzydziestoletniego mieszkańca Lubartowa wyniósł 15,5 tysiąca złotych. Jednak ubezpieczające sprawcę wypadku PZU postanowiło zwrócić wdowie po zmarłym jedynie 5,5 tysiąca złotych uzasadniając to tym, że tyle przeciętnie kosztuje postawienie pomnika w okolicy Lubartowa. Wdowa podała wówczas ubezpieczyciela do sądu i sprawę wygrała. Zasądzono

jej pełną rekompensatę poniesionych wydatków. Zdaniem sądu ubezpieczyciel nie może się tylko ograniczać do pokrywania wydatków na najniższym poziomie, ale powinien także uwzględniać wszelkie inne uwarunkowania: sytuację materialną rodziny zmarłego oraz fakt, że chodzi o osobę zmarłą w tragicznych okolicznościach. Według powszechnego odczucia otoczenia wymaga to szczególnego uhonorowania zmarłego okazalszym nagrobkiem. Wyrok utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny w Lublinie.

mj •

TESSON

kolekcja urn ceramicznych

MASTABA

C E R A M I K A



62-002 Suchy Las, POLAND
ul. Zwolenkiewicza 17

tel./fax: +48 61 81 25 900
mobile: +48 602 603 556

e-mail: info@mastaba.pl

www.mastaba.pl

LIST DO ZARZĄDCY CMENTARZA

MARIANA KOLCZYŃSKIEGO



Bardzo proszę o pomoc w ustaleniu uprawnionych do grobu w niżej opisanej sytuacji:

W istniejącym grobie pochowana jest Marzena P., po której zostały dzieci i mąż. Mąż, Andrzej P., ożenił się powtórnie i z tego małżeństwa nie ma dzieci. Obecnie Andrzej P. zmarł. Druga jego żona Anna P. uzyskała zgodę dzieci z pierwszego małżeństwa na pochowanie męża w grobie pierwszej żony. Moim zdaniem w takiej sytuacji prawo do grobu na równi mają dzieci zmarłego i jego żyjąca żona. Sądzę, że z chwilą śmierci ojca dzieci uzyskały prawo do grobu matki, do którego uprzednio prawo posiadał ojciec. Natomiast z chwilą pochowania w tym grobie Andrzeja P., prawo uzyskała jego żyjąca małżonka, a dzieci tego prawa nie straciły. Bardzo proszę o Pańską opinię w tej sprawie.

Fragment listu.

Oto moje stanowisko w sprawie przedstawionej w liście.

Prawo do grobu Andrzeja P. ma przede wszystkim jego żona Anna P. Dzieci Andrzeja P. (jako osoba wymieniona wcześniej w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych) swojego prawa wykonywać by nie chciała lub nie mogła. Jak długo Anna P. nie zaprzestanie wykonywania swego prawa, będzie miała głos decydujący jako żona pochowanego męża. To chyba nie budzi wątpliwości.

Sprawą sporną jest fakt pochowania wcześniej w tym grobie Marzeny P. - pierwszej żony Andrzeja P. i matki ich dzieci. Nie wiem, czy jest to grób pojedynczy, czy dwumiejscowy (obok siebie). Jeżeli jest to grób dwumiejscowy i Andrzej P. został pochowany obok swojej pierwszej żony Marzeny P. to jego druga żona Anna P. ma prawo do tej części grobu, w której jest pochowany jej mąż, a dzieci Marzeny P. (i Andrzeja P.) mają prawo do grobu swojej matki. W razie sporu można te groby rozdzielić nawet bez przejścia między nimi i urządzić każdy inaczej (postawić dwa stykające się ze sobą nagrobki).

Jeżeli jednak grób, w którym został pochowany Andrzej P., jest grobem jednomiejscowym, to sprawa wygląda trochę inaczej.

Marzena P. została pochowana w grobie ziemnym ponad 20 lat temu. Mamy tu więc do czynienia z wykorzystaniem istniejącego grobu ziemnego do ponownego pochówku. Powinien mieć tu zastosowanie § 9 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz.U. z 2001 r. Nr 153 poz. 1783), z którego wynika, że przed ponownym pochówkiem poprzedni grób powinien być zlikwidowany. Jeśli nawet na wniosek dzieci Marzeny P. jej szczątki zostały w czasie pochówku Andrzeja P. zakopane w tym samym grobie głębiej, to i tak nie zmienia to faktu, że teraz jest to grób Andrzeja P. Jest to grób ziemny jednomiejscowy, w którym pochowany jest Andrzej P. Od tego jednego miejsca zarząd cmentarza pobiera przy pochówku opłatę na 20 lat i po 20-tu latach przyjmie opłatę przedłużającą na następne 20 lat, licząc należność od grobu ziemnego pojedynczego.

Poprzednie opłaty dotyczące grobu Marzeny P. zostały, jak sądzę, rozliczone w momencie pochówku Andrzeja P. i obecnie już nie istnieją. W tej sytuacji osoba uprawniona do grobu Andrzeja P. (Anna P.) może grzecznościowo umieścić napis informujący o pochówku w tym miejscu Marzeny P. Jeśli w przyszłości Anna P. swojego prawa do grobu wykonywać nie będzie chciała lub nie będzie mogła (np. wyjedzie, złoży odpowiednie oświadczenie lub umrze), to swoje prawo do grobu ojca będą mogły sprawować dzieci Andrzeja P.

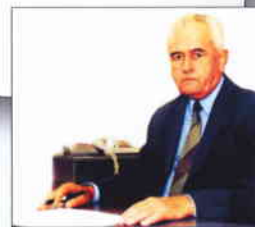
O tym, kto po śmierci Anny P. będzie mógł być w tym grobie pochowany, będą również decydowały dzieci.

Trzeba mieć świadomość, że przy użyciu grobu ziemnego do ponownego pochówku uprawnieni do tego grobu tracą swoje prawa na rzecz krewnych nowo pochowanej osoby zmarłej.

Moim zdaniem bez znaczenia jest tutaj fakt, że Andrzej P. był mężem Marzeny P. i to, że wówczas (kiedy żył) miał prawo do jej grobu. To było kiedyś, a teraz to Andrzej P. nie żyje, a grobu jego pierwszej żony nie ma. Jest w tym miejscu Jego grób. Jego prawa wygasły i pojawiły się nowe.

Napisz do autora
e-mail: kolczynski@op.pl
tel. 695 403 872

Marian Kolczyński



Marian Kolczyński

Autor jest prezesem spółki miejskiej Przedsiębiorstwo Zieleni i Usług Komunalnych „Zieleń Miejska” we Włocławku (kujawsko-pomorskie), członkiem władz PSF, doświadczonym administratorem cmentarzy, komentatorem prawa cmentarno-pogrzebowego i licencjonowanym zarządcą nieruchomości (licencja nr 10367)

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT
ZMARŁYCH**



*Najstarsza polska firma pogrzebowa
działająca na arenie międzynarodowej.*

Jesteśmy aby pomagać.

tel. 00 48 22 831 00 36
tel. 00 48 22 635 21 93
fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152
kom. 00 48 506 155 499
kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
filia: 90-114 Łódź, ul. Sienkiewicza 29

Z wizytą w...

W Bystrzycy Kłodzkiej, tuż przy głównej ulicy, wyrósł w zeszłym roku nietuzinkowy zakład pogrzebowy. Niektórzy nazywają to miejsce „Pogotowiem”, pamiętając o tym, że w budynku przed remontem mieściła się Kolumna Transportu Sanitarnego. Oficjalna nazwa widnieje na skromnym szyldzie nad wejściem - „Dom Funeralny EDEN”. Zaintrygowana wchodzę.



EDEN – DOM FUNERALNY MAŁGORZATY I JÓZEFA ŁUKAWSKICH



Recepcja



Salon obsługi klientów



Pokój socjalny dla Klientów



Pracownia florystyczna



Ekspozycja trumien



Pomieszczenie wyładunkowe z chłodnią

Beata Mróz: *To co u Państwa widzę, zupełnie nie zgadza się z stereotypem niskiego poziomu usług pogrzebowych w małych miejscowościach.*

Małgorzata Łukawska: Przez te dwadzieścia lat, odkąd zajmuję się usługami pogrzebowymi, przechodziłyśmy różne koleje losu, a właściwie koleiny i perypetie. Biuro, w którym na początku lat 90-tych przyjmowałam klientów, miało najpierw 10, a potem 17 m². Bywało, że interesanci nie mieścili się w pokoju, więc czekali w przed-sionku. Dostawy trumien przyjmowaliśmy na ulicy, bo zaopatrzeniowe auto nie mieściło się na ciasnym podwórku. Od czerwca 2009, odkąd przeprowadziliśmy się do nowej, wreszcie własnej siedziby o powierzchni 450 m², sprawy

funeralnego. Pomysłodawczyniami tej oddolnej inicjatywy były pani Alicja Rydel i pani Krystyna Weber, które zaczęły zbieranie podpisów. Uzbierano ich w sumie 300. List podpisały osoby, które uznały, że byliśmy i jesteśmy w Bystrzycy potrzebni, bo świadczymy przecież usługi dla mieszkańców, a profil i charakter naszej działalności wymaga, żeby to się odbywało w godnych warunkach. Gdy umiera człowiek i trzeba zorganizować pogrzeb, to nie powinno być tak, że formalności omawia się w kiosku, do którego klient wypycha głowę, żeby cokolwiek usłyszeć, po plecach hula mu wiatr, a przejeżdżający autobus ochlapuje mu nogi. Ludzie nawet w 11-tysięcznej Bystrzycy widzą, że tak w dzisiejszych czasach nie może już być.

On – Józef Łukawski – budowlaniec z zawodu i z zamiłowania, przez wiele lat prowadził własne przedsiębiorstwo o profilu dekarско-blacharskim. Zawirowania rynkowe i konieczność przystosowania się do zmieniającej się sytuacji gospodarczej połączyły go z panią Małgorzatą nie tylko prywatnie, ale i zawodowo. Józef wyspecjalizował się w ostatnich latach w kamieniarstwie nagrobkowym. Dawne doświadczenia budowlane przydały się przy remoncie budynku Domu Funeralnego, w którym znajduje się także pomieszczenie, gdzie pan Józef, po przejściu specjalistycznego szkolenia, wykonuje zabiegi z zakresu toalety pośmiertnej i tanatokosmetyki.



Ona – Małgorzata Łukawska – rodowita bystrzyczanka, z wykształcenia technik obsługi ruchu turystycznego, licencjonowany zarządca nieruchomości, w latach osiemdziesiątych pracownik dużego przedsiębiorstwa turystycznego, gdzie zdobywała pierwsze, do dziś wykorzystywane umiejętności w rozmowach z klientami. Potem była praca w miejscowym PGKiM, najpierw w dziale transportu i zaopatrzenia, a później w dziale cmentarno-pogrzebowym.

Od 1997 roku prowadzi własną firmę, ale to już razem z mężem.

cmentarne załatwiane są w oddzielnym, 50-metrowym biurze na parterze, a ustalenia pogrzebowe czynimy w 30-metrowym, stylowo urządzonym salonie na piętrze. Na parterze z kolei urządziliśmy ekspozycję produktów i akcesoriów funeralnych oraz pracownię wyrobów florystycznych wraz z chłodnią na rośliny. Rozkład wnętrza projektowaliśmy w taki sposób, aby nie było widać tych produktów pogrzebowych i czynności, których postronni nie muszą oglądać. Tak więc do pomieszczenia z chłodnią na ośmiu zmarłych można wjechać samochodem i umieścić ciało w chłodni. Ta inwestycja nie byłaby możliwa, gdyby nie lokalne władze. W tym miejscu pragniemy złożyć głęboki ukłon w stronę Pani Burmistrz Bystrzycy Renaty Surmy oraz Rady Miejskiej za umożliwienie nam realizacji zamierzeń. Szczególne podziękowania należą się także popierającym naszą inicjatywę mieszkańcom, bez których determinacji ten Dom Funeralny by nie powstał.

B.M. *A czy to jest w ogóle w Polsce możliwe, żeby mieszkańcy popierali powstanie domu funeralnego w samym centrum miasta?*

Józef Łukawski: Proszę sobie wyobrazić, że to poparcie przybrało nawet postać zbierania podpisów pod listem popierającym nasze plany stworzenia nowoczesnego domu

B.M. *I dlatego urządziliście w firmie na piętrze „pokój dla klienta”?*

M.Ł. Klienci, którzy z jakichś względów muszą na coś poczekać lub chcą zrobić sobie przerwę w ustaleniach pogrzebowych, mają do dyspozycji specjalny pokój, w którym mogą zaparzyć sobie kawy lub herbaty, a w razie potrzeby nawet położyć się. Wszystkie pomieszczenia urządzaliśmy, kierując się zasadami Feng Shui, a nie radami architektów wnętrz. Wiemy, że wystrój naszego Domu robi na ludziach wrażenie, lecz ich nie przytłacza. Bo chcieliśmy, żeby dla klientów ten budynek na czas załatwiania formalności stawał się domem, w którym panuje przyjazna atmosfera, a ustaleń dokonuje się w rzetelny, rzeczowy i uczciwy sposób.

B.M. *Czy przedsiębiorcy, którzy osiągnęli już tak wiele mają jeszcze jakieś marzenia?*

J.Ł. Owszem. Marzy mi się terenowy karawan z napędem na cztery koła, który w warunkach zimowych pokona zasy i ośnieżone wzniesienia. Nie raz i nie dwa bywało, że na eksportację z domów położonych w górach udawaliśmy się pieszo.

B.M. *Bardzo dziękuję za rozmowę. Państwa działania mogą być przykładem dla wielu przedsiębiorców, którzy dopiero planują rozwój swoich firm.*

POGRZEB CORAZ BARDZIEJ EKOLOGICZNY

DZIŚ: KREMACJA W KREMATORIUM JUTRO: PROMESJA W PROMATORIUM

Zwolennicy zastąpienia tradycyjnego pogrzebu kremacją uważają, że to oni torują drogę do nowoczesności w formach pochówków. Obecnie okazuje się, że dla kremacji jest nowocześniejsza alternatywa: jest nią tak zwany pogrzeb ekologiczny. W gruncie rzeczy jest to taka metoda dekompozycji ciała ludzkiego, która wychodzi naprzeciw wszelkim rozbudzonym przez ekologów niepokojom opinii publicznej. Metodę taką opracowała szwedzka uczona, biolog Susanne Wiigh-Mäsak. Istotą tej metody nie jest spopielenie ludzkich szczątków w wysokiej temperaturze, ale wręcz odwrotnie, zastosowanie bardzo niskiej temperatury powodującej całkowity rozpad ciała ludzkiego, które staje się prochem przyswajalnym przez glebę.

Proces taki przebiega w kilku etapach. W pierwszej kolejności zwłoki schładzane są do temperatury minus 18 stopni Celsjusza. Następnie ciało w trumnie zanurzone jest w ciekłym azocie o tem-

peraturze minus 196 stopni Celsjusza. Pod wpływem azotu zwłoki stają się niezwykle kruche.

W ramach kolejnego etapu pojemnik z ciałem poddawany jest mechanicznym drganiom na skutek których w ciągu 60 sekund ulega ono rozpadowi na mikroskopijne granulki. Drobne ziarenka zostają następnie umieszczone w próżni, gdzie całkowicie wyparowuje z nich woda, co powoduje zmniejszenie się ich ciężaru przeciętnie do 20-30 kilogramów. Specjalny detektor wyławia z nich wszelkie, nawet śladowe, cząstki metalu.

Ostatni etap sprowadza się do przesypania powstałego w wyniku tego procesu prochu do pojemnika, który – ze względów ekologicznych – wykonany jest ze skrobi kartoflanej, lub kukurydzianej.

Cały proces trwa najwyżej dwie godziny. Pojemnik z prochami może być złożony do grobu o głębokości znacznie mniejszej niż wymagana dla pochówków tradycyjnych.

Całkowity rozkład ekologicznego naczynia z prochami nie trwa dłużej niż rok.

Nawet pobieżne zaznajomienie się z przebiegiem tak zwanego pogrzebu ekologicznego pozwala na zorientowanie się, że – w odróżnieniu od kremacji – nie ma on żadnych analogii z dawnymi obrzędami pogrzebowymi. Poza tym oznacza pełne wyjście naprzeciw, jakże rozpowszechnionym w ostatnich latach, postulatowi ochrony środowiska. Nawet słownictwo określające zastosowanie tak zwanej techniki kriogenicznej, czyli oddziaływania niskich temperatur na ludzkie zwłoki, składa się z neologizmów, które warto zapamiętać. Metodę nazwano „promesją”, a pomieszczenia, w których stosuje się ową „promesję”, to „promatorium”.

Twórczyni metody pochówku ekologicznego Susanne Wiigh-Mäsak podjęła pracę nad nią w 1999 roku. Po zakończeniu doświadczeń naukowych swoją metodę opaten-

PRODUCENT TABLICZEK NATRUMIENNYCH

SPÓŁKA JAWNA
Carmen

GALANTERIA I AKCESORIA POGRZEBOWE

Ul. Choiny 7
20-816 Lublin
www.carmen.lublin.pl

e-mail: carmen@carmen.lublin.pl
tel./fax 081/742-94-41 lub 081/742-97-30



towała w 36 krajach świata. Zainspirowała też stosowne instytucje do przeprowadzania sondażu opinii publicznej na temat nowej metody pochówku. W przeprowadzonych w jej rodzinnej Szwecji badaniach opinii w 2002 roku aż 40 procent uczestników uznało sam pomysł za godny zaakceptowania. Pogląd ten podzieliły autorytety, w tym król Szwecji i Szwedzki Kościół Protestancki, mimo że wiele lat nie akceptował kremacji. Idąc jednak z duchem czasu, ostatnio arcybiskup K.G. Hammar ocenił metodę Susanne Wiigh-Mäsak następująco: „Ta metoda jest znacznie bardziej przyjazna środowisku niż kremacja. Trudno mieć do niej zastrzeżenia z punktu widzenia etyki, która nie rozróżnia pojęcia wysokich i niskich temperatur”.

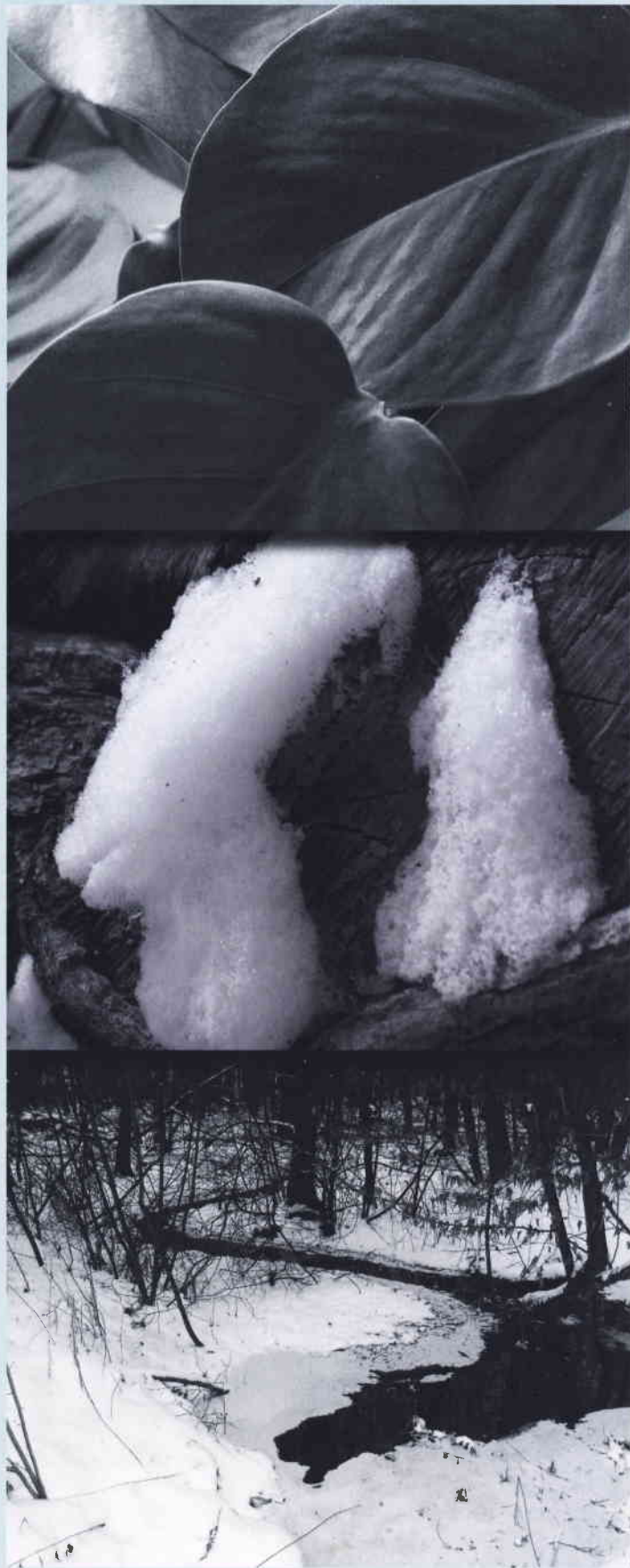
Zainteresowanie techniką kriogeniczną wykazało kilka krajów europejskich, Chiny oraz niektóre kraje muzułmańskie, gdzie ze względów religijnych kremacja nie jest akceptowana. Otwiera to przed szwedzkim biznesem perspektywę świadczenia nowego rodzaju usług w sektorze pogrzebowym w skali przekraczającej granice tego skandynawskiego państwa. Mając to na względzie powołano specjalistyczną spółkę akcyjną „Promessa”, która oferuje prawa patentowe dla stosowania metody Susanne Wiigh-Mäsak. Pakiet kontrolny w spółce wynoszący 53 procent akcji posiada znana w Szwecji firma AGA Gas powiązana z niemiecką Lind Group. Pozostałe 42 procent akcji jest własnością Susanne Wiigh-Mäsak, natomiast niewielką ilość, bo 5 procent udziałów ma Szwedzki Kościół Protestancki. Działalność „Promessy” budzi zainteresowanie zwykłych Szwedów. Świadczy o tym chociażby to, że obecnie stronę internetową „Promessy” odwiedza

znacznie więcej osób, niż strony internetowych okrętów flagowych szwedzkiej gospodarki, jakimi są „Ikea” i „Volvo”.

Bieżący rok będzie dla upowszechnienia pogrzebów ekologicznych o tyle przełomowy, że zostanie oddane do użytku pierwsze w świecie promatorium. Stanie się to w szwedzkim mieście Jonkoping. Od dawna interesujące się postępami badań Susanne Wiigh-Mäsak władze tego miasta zdecydowały, że zamiast kosztownej, bo szacowanej na dwa miliony euro, modernizacji miejscowego krematorium zostanie ono przekształcone w pierwsze promatorium. Jest to sygnał do podjęcia podobnych decyzji przez właścicieli innych 67 szwedzkich krematoriów, z których połowa nie odpowiada już obowiązującym standardom i musi być modernizowana.

Wydaje się, że równie ważną, o ile nie ważniejszą dla „Promessy” wiadomością jest, że na podstawie szwedzkiej licencji zostaną oddane do użytku promatoria w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Południowej Afryce i Południowej Korei.

Marek Jurkowicz •



Z NOTATNIKA PRZEDSIĘBIORCY POGRZEBOWEGO

ŚMIERĆ NA SZCZYCIE



Umierać wolno wszędzie. Są jednak miejsca, gdzie umierania należy się wystrzegać, jeśli oczywiście nie chce się narobić kłopotów rodzinie. A że miejscem kłopotliwym może być wierzchołek góry, przekonała się pewna rodzina znad morza, która dla odmiany przyjechała na urlop w góry. Jak się okazało, przebywanie na dużych wysokościach i wiążące się z tym zmiany ciśnienia wywołały tragiczny skutek dla życia ojca rodziny. Śmierć na wierzchołku góry była jednak dopiero początkiem gehenny, w której scenariusz wpisał się także helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego. Jak to bowiem ze śmigłowcami bywa – znikają równie szybko, jak się pojawiają.

W ciepłe czerwcowe popołudnie otrzymuję telefoniczne wezwanie od kobiety, która prosi o pomoc. Płacz dobiegający ze słuchawki nie pozwala mi rozszyfrować wypowiedzianych słów. Po dłuższej chwili dopiero udaje mi się zrozumieć, co kobieta mówi. Błaga o jak najszybszy wyjazd wysoko w góry do miejsca, gdzie zlokalizowane jest schronisko. Rodzice dzwoniącej dziewczyny, mieszkańcy wybrzeża, wybrali się na urlop w Sudety. Tego dnia zaplanowali wyjazd kolejką turystyczną na szczyt wysokiej góry.

W następnych godzinach swojej wycieczki mieli zejść spacerkiem do miejscowości położonej wiele kilometrów niżej. Po wjechaniu na szczyt i po przejściu kilku kroków w stronę schroniska mężczyzna nagle zasłabł. Żona szybko zaalarmowała pracowników schroniska, w którym znajdowała się stacja GOPR. Pracownicy stacji powiadomili pogotowie ratunkowe, to zaś, ze względu na brak możliwości dojazdu na wzniesienie (liczyła się każda chwila), wezwało lotnicze pogotowie ratunkowe. Nadspo-

dziewanie szybko ratunkowy helikopter wylądował na szczycie góry. Niestety, nic już nie był w stanie zrobić. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przybyły na miejsce nagłej śmierci prokurator, po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających, odstąpił od zlecenia przewozu na sekcję zwłok. Zrozpaczona i zszokowana żona zadzwoniła więc do dzieci na wybrzeże z prośbą o pomoc w zorganizowaniu zwiezienia zmarłego. Nie знаła przecież w okolicy nikogo, nie wiedziała nawet, jak nazywają się miejsco-

wości u podnóża góry, na szczycie której nagle zmarł jej mąż. Dzieci zadzwoniły do biura numerów z prośbą o podanie telefonu do firmy pogrzebowej działającej w okolicy schroniska. W ten sposób doszło do mojej rozmowy ze szlochającą córką zmarłego turysty.

Stromą i wyboistą drogę do schroniska z trudem pokonujemy karawanem. Gdyby nie letnia aura przyszłoby wędrować w obydwie strony na piechotę – mówimy nie bez ulgi, słysząc pomruki dobiegające spod maski naszego „prawie” terenowego karawanu. U celu podróży zastajemy przykrytego kocem mężczyznę. Żonę zmarłego pogotowie lotnicze zabrało do szpitala oddalonego o ok. 20 km od miasteczka, w którym znajduje się chłodnia, w której będzie złożone ciało.

Następnego dnia w godzinach porannych do naszego zakładu przejeżdżają dzieci oraz żona zmarłego, którą wypisano na własną prośbę ze szpitala. Muszą załatwić formalności związane z przewiezieniem taty na drugi koniec Polski, gdzie będzie pochowany w rodzinnym mieście. Niestety, nic w takich okolicznościach nie jest proste.

Sprawa się komplikuje, bo w zaistniałej sytuacji nie bardzo wiadomo, do kogo należy wystawienie karty zgonu niezbędnej do wyrobienia w USC aktu zgonu. Kto bowiem sporządzi kartę zgonu, dysponując jedynie pisemną informacją o stwierdzeniu zgonu pozostawioną przez lekarza lotniczego pogotowia ratunkowego, gdy prokurator odstąpił od zlecenia sekcji zwłok? Szukaj wiatru w polu, a właściwie szukaj lekarza, który odleciał helikopterem w górską dal... Szukamy więc, przebijając się przez gąszcz formalności.

Pogotowie ratunkowe w naszym mieście nie może sporządzić karty zgonu, gdyż nie stwierdzali zgonu. Zgon stwierdził lekarz pogotowia lotniczego, którego miejsce pracy znajduje się 500 km od miejsca stwierdzenia zgonu. Próbuje bezskutecznie nawiązać z nim kontakt. Lekarz pełni dyżur „w przestworzach”. Rodzina próbuje skontaktować się z lekarzem rodzinnym zmarłego w celu określenia przypuszczalnej przyczyny zgonu, lecz lekarz wyjechał na urlop za granicę, a zastępujący go medyk nie próbuje nawet zrozumieć zaistniałej

sytuacji i rozłącza rozmowę telefoniczną. „Jestem zajęty i ta sytuacja mnie nie dotyczy” – ucina rozmowę.

Wiele godzin, kilkanaście bezowocnych rozmów, stres rodziny i bezsilność w sytuacji niby prostej doprowadzają do tego, że rodzina zmarłego jedzie 200 km do lekarza pogotowia lotniczego. Jest wreszcie osiągalny w określonym miejscu, po dyżurze lotniczym i może wystawić kartę zgonu. Niestety, to jeszcze nie koniec załatwiania formalności. Z kartą zgonu rodzina wraca 200 km do małego podgórskiego miasteczka i w USC w godzinach wieczornych urzędnik sporządza akt zgonu. Dopiero teraz możemy przetransportować zmarłego do oddalonego o 600 km od naszej miejscowości jego rodzinnego miasta. Zanim do tego doszło, był stres i zupełnie niepotrzebne emocje. Wszystko dlatego, że istniejące obecnie procedury dotyczące dokumentowania zgonu nie przewidują takich nietypowych okoliczności. Być może powołanie do życia urzędu koronera rozwiązałoby nieuwzględnione przez ustawodawcę sytuacje.

Rita Ray •

PROGRAM DO DRUKOWANIA KLEPSYDR:

Krok 1

Uruchom program →



Klepsydry 1.4

Krok 2



Kliknij prawym przyciskiem myszy i wybierz z bazy danych takie elementy jak: **data, wiek, kościół, cmentarz**.... wpisz imię oraz nazwisko i kliknij **zatwierdź**

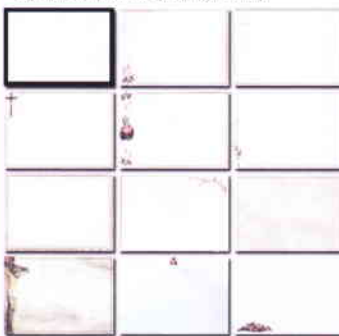
Krok 3



Po "minucie" mamy gotową klepsydre którą możemy wydrukować lub dowolnie zmodyfikować w niezwykle prosty i intuicyjny sposób, zgodnie z wymaganiami klienta

Informacje

- program automatycznie rozmieszcza treści i dopasowuje je do wyglądu tła
- szeroki wybór tła
- wydruk w formacie A4 oraz A3
- możliwość drukowania klepsydry opatrzonej wizytówką firmy



DEWI

Nagórki 89B
18-300 Zambrów
www.dewi.pl
e-mail: dewi@dewi.pl

tel. (086) 271 03 60
(086) 271 03 93
fax (086) 271 03 92
czynne: 7⁰⁰ - 16⁰⁰

TAFEFOBIA

CZYLI STRACH PRZED

OBUDZENIEM SIĘ



W TRUMNIE

Takie historie najlepiej opowiadać po zmierzchu, przy blasku ognia płonącego na kominku. W półmroku wyobrażenia podpowiada najbardziej przerażające obrazy. Być może właśnie dlatego ojcem horroru był Edgar Allan Poe, żyjący w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy wieczory można było spędzać jedynie przy świecach. Podobno sam Poe opętany był lękiem przed pochowaniem za życia (tafefobią), co wyraźnie wynika z jego opowiadań. Ponieważ między innymi uprawiał dziennikarstwo, możemy zaufać jego opowieściom w takim samym stopniu, w jakim dziś wierzymy jego kolegom po piórze. Oto kilka opisanych przez niego zdarzeń.

W pierwszych latach XIX wieku w Baltimore zmarła młoda żona zamożnego kupca. W trzy dni po śmierci pochowano ją w krypcie, którą otwarto dopiero w trzy lata później, przy okazji następnego pogrzebu w rodzinie. Kiedy otworzono wrota grobu, w ramiona wdowca osunął się szkielet zmarłej żony. Wszystko wskazuje na to, że obudziła się w trumnie, zdołała się z niej wydostać i próbowała sforsować drzwi. Jej białe welon utkwił między kratami i zakleszczył się tak mocno, że nawet po śmierci pozostała w pozycji stojącej.

W 1810 roku w Paryżu niejaka Victorine, zamożna, młoda i piękna, wyszła za mąż za bankiera, chociaż kochała ubogiego dziennikarza.

Wkrótce po ślubie była często zaniedbywana i pewnie źle traktowana. Niedługo potem zmarła i została pochowana w zwyczajnej wiejskiej mogile wykopanej w ziemi. Wzgardzony kiedyś kochanek wpadł w rozpacz. Zapragnął raz jeszcze spojrzeć na Victorine i wziąć na pamiątkę jej piękne warkocze. Pojechał więc na wieś i o zmroku rozkopał mogiłę. Kiedy chciał obciąć warkocze, dziewczyna otworzyła oczy. Zabrał ją natychmiast do wynajętego w pobliżu domu i tak długo pielęgnował, aż odzyskała siły. Potem razem pojechali do Ameryki. Po dwudziestu latach wrócili do Paryża, gdzie Victorine została przez kogoś rozpoznana. Mąż upomniał się o nią. Sprawa oparła się o sąd, który

zadecydował, że w tym przypadku wszelkie zobowiązania małżeńskie dawno wygasły.

W roku 1831 zmarł na rzadko spotykaną chorobę niejaki E. Stapleton. Lekarze chcieli przeprowadzić sekcję, ale rodzina nie wyraziła na to zgody. Ambitni medycy wykradli ciało zmarłego z cmentarza i przenieśli do prosektorium. Jeszcze tej samej nocy zabrali się do pracy. Najpierw wykonano nacięcie na brzuchu, a potem podłączono ciało do baterii galwanicznej. I wtedy nieboszczyk zerwał się na równe nogi, bełkocząc coś niezrozumiale. Lekarze natychmiast przystąpili do ratowania cudem ocalonego nieboszczyka. Dopiero kiedy został całkowicie wyleczony, pozwolono

mu wrócić na łono rodziny. Jak się potem okazało, człowiek ten był przez cały czas przytomny i słyszał wszystko, co się wokół niego działo. Nie mógł jednak wydobyć z siebie głosu. A kiedy wreszcie wyrwano go z odrętwienia, usiłował powiedzieć: „jestem żywy, ja żyję!”

W połowie XIX wieku pewna rodzina odwiedziła znajomych mieszkających na wyspie Edisto. Ich mała córeczka zachorowała na dyfteryt i zmarła. Szybko ją pochowano, żeby uchronić inne dzieci, przed zapadnięciem na tę samą chorobę. Kryptę ponownie otworzono dopiero po kilku latach. Jakież było zdumienie zebranych, kiedy po otwarciu ciężkich wrót tuż pod drzwiami znaleziono małego szkielet dziecka.

Mamy też swój własny, lokalny przypadek zmartwychwstania, który wydarzył się na warszawskich Powązkach za czasów księcia Józefa Poniatowskiego. Zmarła wtedy ukończona żona pewnego mieszczanina, pani Klara Zadorowa. Ciało złożono w kościele wśród ogromnych naręczy kwiatów. Przez całą noc trumna miała być pilnowana przez miejscowego stróża, natomiast wdo-wiec poszedł do domu i pogrążył się w rozpacz. Kiedy zgasił ogień na kominku, wysłał służącego po drewno. Nikt nie zauważył, że do bramy dobija się jakaś postać. Pani Klara weszła do domu niezauważona przez służbę i przemówiła do męża, który runął na ziemię jak długi. Dopiero kiedy się ocknął, uwierzył, że jego żona jest cała i zdrowa. Podobno obudziła się na katafalku, kiedy stróż usiłował zdjąć z jej palca pierścionek. Mimo tych niesprawdzonych pogłosek stróż w nagrodę za odwiezienie do domu przywróconej do życia kobiety dostał nowy kozuch i pokaźną sumę pieniędzy. Pod domem państwa Zadorów jesz-

cze przez długi czas gromadziły się tłumy ciekawskich warszawiaków. Z wizytą przybył nawet książę Józef z ogromnym bukietem róż i o wszystko szczegółowo wypytywał.

Podobno opowieści o żywcem pochowanych krążyły wśród ludzi od niepamiętnych czasów. Zdarzało się, że w grobach osób, które kandydowały na świętych, znajdowano zadrapania na wiekach trumien. Były to z pewnością ślady walki o życie. Jak wieść niesie, Piotr Skarga, nasz najśłynniejszy kaznodzieja, też został pochowany żywcem, o czym świadczyły ślady na trumiennym wieku.

Historia odnotowała też sporo niemal humorystycznych przypadków. Oto w Anglii pod koniec XVI wieku jeden z grabarzy potknął się tak pechowo, że niesiona przez niego trumna upadła na ziemię. Nieboszczyk ożył, wrócił do domu i jeszcze przez kilka lat cieszył się dobrym zdrowiem. A oto inna historia. Na początku XVII wieku w Szkocji zmarła Marjorie Elphinstone, którą pochowano w Ardennies. Nocą złodzieje próbowali okraść jej zwłoki z biżuterii. Kiedy kobieta zaczęła jęczeć, rabusie uciekli w popłochu, umierając po drodze ze strachu. Marjorie wróciła o własnych siłach do domu i przeżyła swojego męża o sześć lat. Podobny przypadek miał miejsce w 1674 roku. Kiedy złodziej próbował wykraść z grobu pierścionek wraz z palcem zmarłej, ta obudziła się, wróciła do domu, urodziła i wychowała dwóch synów i dopiero w sędziwym wieku została pochowana ponownie.

W siedemnastym wieku było wyjątkowo dużo tak zwanych przedwczesnych pochówków. Epidemie dżumy, cholery i ospy zmuszały do natychmiastowego grzebania zmarłych, więc nietrudno było o pomyłkę. Pewien lekarz żyjący w tamtych czasach zbierał informacje na ten temat i odnotował 219 przypadków ocknięcia się tuż przed pogrzebem, 149 przypadków pochowania ludzi żywcem, 10 przypadków sekcji przeprowadzonych na żywych ludziach, którzy obudzili się w prosektorium i 2 przypadki balsamowania zwłok, które ożyły podczas skomplikowanych zabiegów.

Takie przypadki zdarzają się również w dzisiejszych czasach. W 1993 roku w Johannesburgu uznano młodego człowieka za zmarłego. Dopiero po dwu dniach usłyszano jego krzyki dochodzące z metalowego pojemnika. Osiemdziesięcioletnia M. Clarke przebywała półtorej godziny w plastikowym pojemniku, zanim zauważono, że coś się w nim rusza. Kilka lat temu ukazała się w prasie wzmianka o sędziwej Chince, która obudziła się przed wrótami pieca kremacyjnego.

Takie przypadki zdarzają się również w dzisiejszych czasach. W 1993 roku w Johannesburgu uznano młodego człowieka za zmarłego. Dopiero po dwu dniach usłyszano jego krzyki dochodzące z metalowego pojemnika.



W tym roku opublikowano informację o pochowanym w Meksyku wcześniaku, który zaczął płakać podczas ceremonii pogrzebowej. Wiele osób z pewnością pamięta przypadek, jaki niedawno wydarzył się w Polsce. Starsza kobieta po stwierdzeniu zgonu obudziła się w worku plastikowym wynoszonym akurat z mieszkania przez pracowników zakładu pogrzebowego.

Dramat pochowanych za życia wielokrotnie przywoływany był przez literaturę. Wróćmy na chwilę do Edgara Allana Poe, który często poruszał ten wątek. Opisał nawet własną fobię i przygotowania, jakie chciałby zapewne za życia poczynić, żeby uniknąć obudzenia w trumnie. Jak wiadomo, nie zdołał nic przygotować, bo podobno cierpiał na depresję lub na inną psychiczną chorobę. Znalaziono go w rynsztoku w delirium, w nędzy i zaniedbaniu. Zmarł w szpitalu w 1849 roku. Nie miał kto iść za trumną, bo znajomi i przyjaciele opuścili go w biedzie. W tym roku wyprawiono mu wspaniały, paradny pogrzeb, na który przybyło tak wielu ludzi, że ceremonię trzeba było powtarzać dwa razy.

Wątek letargu pojawia się w dramacie „Romeo i Julia”. Zrozpaczona panienka z rodu Capulettich zapadła w sen, który stał się przyczyną wielu tragicznych wydarzeń. Warto też przypomnieć bajki o królewnie Śnieżce i śpiącej królewnie, gdzie jako żywo mamy do czynienia z dalekim echem opowieści o pozornej śmierci. Sam Andersen, twórca najpiękniejszych bajek, cierpiał na tę fobię i zawsze nosił przy sobie kartkę z instrukcją, objaśniającą co należy zrobić z jego ciałem po śmierci.

Strach przed obudzeniem się w grobie zmuszał ludzi do myślenia o tym, jak uniknąć tej dramatycznej sytuacji. W dawnych czasach niektórzy ludzie spisując testament

dodawali dyspozycje dotyczące postępowania z ich zwłokami. Domagali się, żeby po śmierci ponacinać ciało nożem, polać je wrzątkiem albo dotknąć rozżarzonym żelazem. Wszystko po to, aby przekonać się, czy zmarły umarł w 100 procentach. Podobno tylko na żywej tkance tworzą się pęcherze po zetknięciu z gorącą wodą lub metalem. Byłby to więc skuteczny sposób na sprawdzenie, czy człowiek żyje, mimo braku oznak życia. Historia odnotowała co najmniej jeden potwierdzony przypadek uratowania kogoś od przedwczesnego pochowania w grobie dzięki przypalaniu gorącym żelazem. Był to karabinier służący w gwardii papieża Piusa IX, który do końca życia miał na twarzy ślad po głębokim oparzeniu. Niektórzy chcąc uniknąć ewentualnych męczarni w trumnie, żądali wbicia noża w serce lub odcięcia głowy. Zdarzały się też przypadki domagania się włożenia do trumny noża, pistoletu albo trucizny.

Już w starożytności opracowywano metody, które jednoznacznie miały potwierdzić nieodwracalną śmierć. W tym celu przykładano do ust szkło, lustro lub wypolerowany metal, żeby sprawdzić, czy zmarły oddycha. Sprawdza się również, czy źrenica rozszerza się pod wpływem światła. Podobno jest to możliwe tylko u ludzi, którzy jeszcze żyją. Atropina wpuszczana do oczu też bywa wykorzystywana w tym celu.

Dziś jest sporo precyzyjnych urządzeń umożliwiających zbadanie najmniejszych przejawów życia. Między innymi należy do nich kardiogram. Można też wstrzyknąć płyn fluorescencyjny, który zabarwia na zielono rogówkę tylko żywych ludzi. Teraz problemem jest raczej ustalenie, w jakim momencie można mówić o całkowitej śmierci. Kiedyś za taką chwilę

uznawano ustanie oddechu i krążenia. Teraz wciąż pojawiają się nowe wątpliwości i coraz to inne definicje śmierci. Można znaleźć nawet takie opinie, że w obecnych czasach nie ma sposobu na absolutnie precyzyjne i niezawodne stwierdzenie zgonu. Podobno skonstruowano już tak czułe urządzenie, które wykrywa sygnały pochodzące z mózgu nawet w trzy lata po śmierci. Gdybyśmy uznali, że jest to jakaś forma życia ludzkiego, musielibyśmy uznać, że wszyscy są chowani do grobu za życia.

Kiedyś uznawano za słuszny pogląd Epikura, który mówił, że śmierć i życie wzajemnie się wykluczają. Dopóki żyjemy, nie ma śmierci, a kiedy umrzemy, nie ma nas. Teraz musimy uznać istnienie stanu pośredniego, gdy śmierć i życie istnieją jednocześnie. To obszar, z którego można powrócić do życia, gdy jeszcze nie do końca zapadła biologiczna decyzja o dalszych losach człowieka. Obecnie w Polsce od 2007 roku obowiązuje definicja, zgodnie z którą śmierć następuje w chwili śmierci pnia mózgu. Od tego momentu nie podejmuje się żadnych działań podtrzymujących funkcje życiowe organizmu.

Problem jest o tyle złożony, że umieranie jest procesem, na jaki składają się kolejne stany, czyli agonia, śmierć kliniczna, wreszcie śmierć biologiczna – mówiąc w największym skrócie. Dla uzyskania pewności, że nastąpiła śmierć całkowita, ważne są znamiona śmierci. Do tak zwanych znamion niepewnych zalicza się brak oddechu, brak tętna, bledłość powłok i oziębienie ciała. Zapewne na tym etapie zdarzyć się mogą pomyłki, przez które ludzie trafiają do trumny za życia. Medycyna odnotowuje całą listę pewnych znamion śmierci. Wymienimy tylko trzy pierwsze, czyli plamy opadowe,

pojawiające się czasem za życia w postaci tzw. „róż cmentarnych”, wysychanie pośmiertne charakteryzujące się między innymi zmętnieniem rogówki i zwiótczeniem gałki ocznej, oraz stężenie pośmiertne.

Tylko w szczególnych sytuacjach przeprowadza się skomplikowane badania potwierdzające zgon. Tak się dzieje, gdy pobierane są organy do przeszczepu. Do tego niezbędne jest stwierdzenie śmierci mózgu, dokonywane przez trzech lekarzy, wśród których powinien być anesteziolog i neurolog lub neurochirurg. W ramach przeprowadzanych w takiej sytuacji badań robione jest między innymi EEG oraz ocena krążenia mózgowego.

Warto się zastanowić, z jak powszechnym zjawiskiem mamy do czynienia. I tu naprawdę włos jeży się na głowie. Z badań z końca XIX wieku opartych na obserwacjach poczynionych podczas przenoszenia cmentarza w nowe miejsce wynika, że żywcem pochowani stanowią 2 procent wszystkich zmarłych. Poznawano to po nienaturalnie wykrzywionych szkieletach, które czasem leżały na boku albo nawet na brzuchu. Podrapane wieko trumny też mogło być świadectwem strasznych męczarni umierającego w grobie

człowieka. Ostatnie badania amerykańskie przynoszą znacznie gorszą wiadomość. Otóż w 1963 roku stwierdzono, że około 4 procent zmarłych to ludzie pochowani żywcem. Potwierdziły to przywołane z Wietnamu ciała zabitych tam amerykańskich żołnierzy. Jak się okazało, około 4 procent rannych zamknięto w trumnach w stanie katalepsji.

A teraz wyobraźmy sobie, jak to się przekłada na rzeczywistość. Jeśli pójdziemy na mecz piłki nożnej, to możemy założyć, że jeden z piłkarzy zostanie pochowany żywcem. Spośród widzów na trybunach ten sam los spotka 500 osób. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkich ludzi żyjących teraz na świecie, to możemy uznać, że żywcem do ziemi trafi 250 milionów ludzi, czyli tyle, ile obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych. Jeśli chodzi o Polaków, to możemy spokojnie założyć, że ten straszny los spotka ponad półtora miliona obywateli naszego kraju. Jest to tak porażająca informacja, że wprost trudno ją skomentować. Trzeba mieć tylko nadzieję, że nie przytrafi się to właśnie nam, albo uznać te obliczenia za zupełnie niewiarygodne informacje.

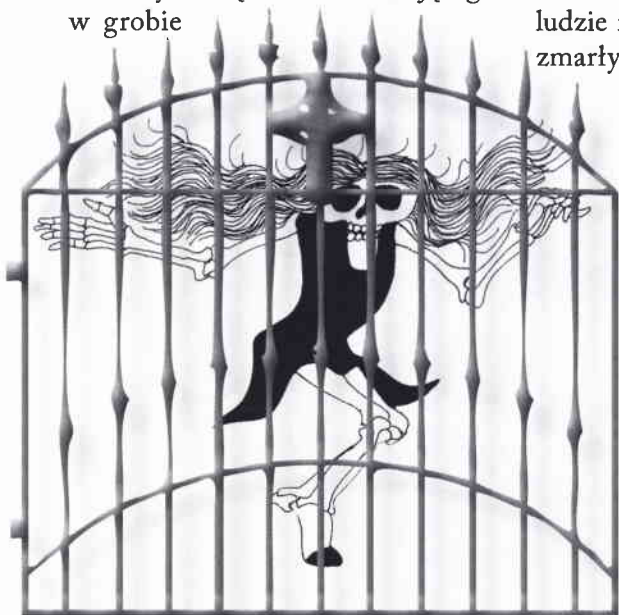
Od niepamiętnych czasów ludzie mają zwyczaj czuwania przy zmarłym przez jeden, dwa, a nawet trzy dni z rzędu zanim odprowadzą ciało do grobu. Gdyby zmarły był pogrążony we śnie kataleptycznym, miałby szansę powrócić do życia. Zgodnie z prawem nie można pochować zmarłego przed upływem określonego czasu, aby zapobiec dramatycznym pomyłkom. A jednak... Nie wszyscy budzą się na czas.

W XIX wieku wymyślono parę sposobów uratowania się z takiej opresji. Ktoś opatentował chorągiewki, które ukazują się nad grobem, kiedy nastąpi jakieś poruszenie w trumnie. Opłacano nawet specjalnych ludzi, którzy mieli obowiązek dzień i noc pilnować grobów, żeby w porę uratować obudzonego cudem nieboszczyka. Słynny był wynalazek księcia Karnickiego, szambelana cara Aleksandra III. Otóż zaprojektował on rurę sięgającą od trumny do pudła umieszczonego nad ziemią. Umożliwiała to dopływ powietrza i wysyłanie sygnałów.

Były przypadki osobistego zaprojektowania krypty grobowej, którą łatwo otworzyć od środka, oraz trumien otwieranych bez trudu jak drzwi wahadłowe. Wymyślano skomplikowane systemy dzwonek alarmowych lub zapalających się nad grobem światełek. W dzisiejszych czasach odpowiednikami tych zabezpieczeń są monitory przekazujące błyskawicznie informację do centrali. Teraz wiele osób domaga się włożenia do trumny telefonu komórkowego z baterią o przedłużonym działaniu. Na specjalne zamówienie budowane są trumny luksusowe z barkiem i zapasem tlenu. Bywają też wkładane do trumien tak zwane zestawy bezpieczeństwa z zapasem tlenu, wody i jedzenia.

Wydawać by się mogło, że tafeobia to wynalazek XIX wieku i tylko w tamtych czasach żyli opętani nią ludzie. Nie jest to prawda. W obecnych czasach wielu osobom spędza sen z powiek strach przed obudzeniem się w trumnie głęboko pod ziemią. W miarę rozwoju nauki będą się pojawiały coraz to bardziej zaskakujące sposoby ratowania życia ludziom przez pomyłkę pochowanym za życia.

Aleksandra Danecka •

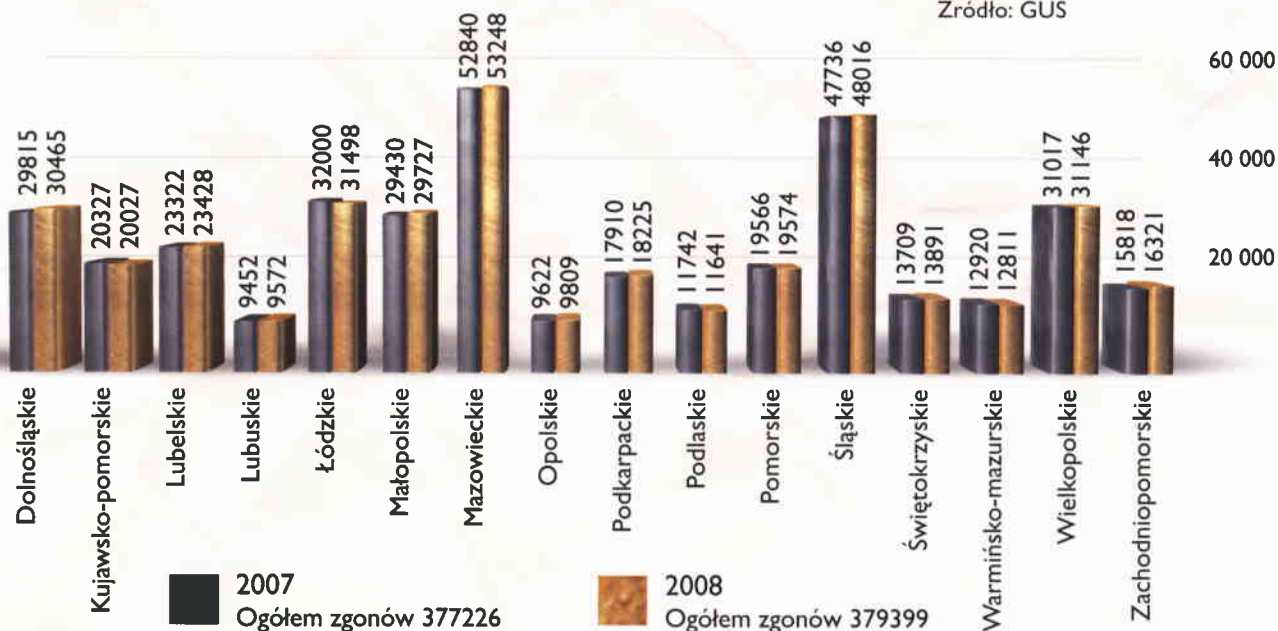


ZGONY POLAKÓW W LATACH 2007-2008

CZĘŚĆ 2

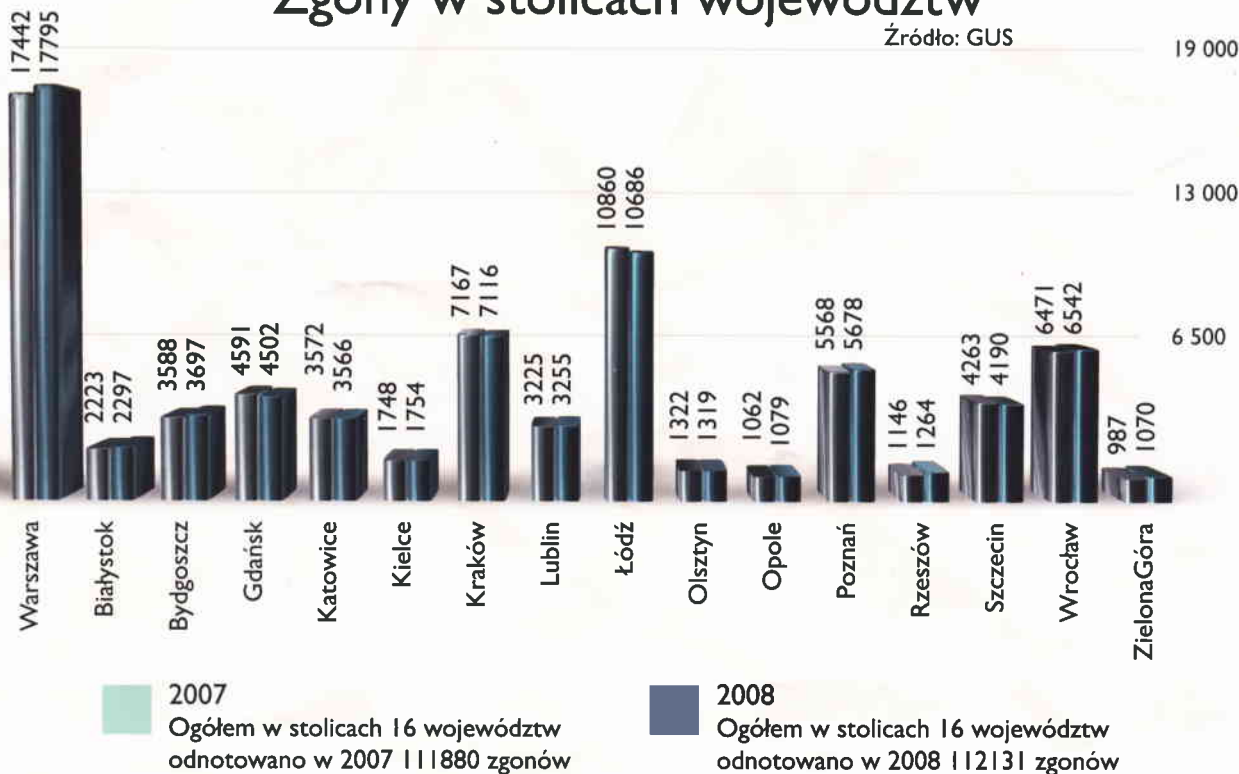
Zgony w poszczególnych województwach

Źródło: GUS



Zgony w stolicach województw

Źródło: GUS



MEMENTO'2010

V Targi Funeralne im. Wojciecha Krawczyka

VENIA'2010

Czeskie Targi Pogrzebowe

**WARSZAWSKIE CENTRUM
EXPO XXI**

19-20 listopada 2010

Budynek EXPO XXI, ul. Prądzyńskiego 12/14, Warszawa, www.memento.targi.pl



**SDRUŽENÍ
POHŘEBNICTVÍ v ČR**





Twój Importer Kamienia



Gwarantujemy terminowość dostaw
100% pełnowartościowy towar
Zapewniamy transport
Realizujemy indywidualne projekty
Najlepsze ceny



Wysoka jakość naszych produktów

Najbogatsza oferta nagrobków z granitów:

- indyjskich
- chińskich
- skandynawskich
- afrykańskich



Poszerz swoją ofertę! Nagrobki gotowe do montażu na cmentarzu!

ODDZIAŁY EKO PERFECT:

POMORZE

82-230 Nowy Staw
Obrońców Westerplatte 28
+48 660 635 486
+48 55 620 98 26
nowystaw@ekoperfect.pl

WIELKOPOLSKA

77-400 Złotów
Kujawska 10D
+48 600 406 612
zlotow@ekoperfect.pl

KUJAWY

87-152 Wybcz
Strażacka 4
+48 660 230 473
tel/fax +48 56 674 77 87
wybcz@ekoperfect.pl

Przyjmujemy zamówienia kontenerowe w specjalnych cenach!

ZAMÓWIENIA KONTENEROWE

+48 606 231 610

Zapraszamy do współpracy

odwiedź nas na www.EkoPerfect.pl